Cena 50 gr. Wydanie A

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX Łódź, niedziela 8 i poniedziałek 9 marca 1964 roku Nr 59 (5368)

Najlepsze życzenia i wyrazy uznania za ofiarny trud dla dobra rodziny

ŚWIĘTO KOBIET

Odznaczenia w Belwederze

W sobotę — w przeddzień Święta Kobiet — w całym kraju odbywały się różnego rodzaju imprezy i uroczystości. W miastach ogołocono doszczętnie kwiaciarnie. Niemal każdy przedstawiciel płci brzydkiej chciał ofiarować swojej Ewie tradycyjny kwiatek. Naręcza kwiatów kupowały zakłady pracy, instytucje, szkoły. Nigdzie przecież, na żadnym stanowisku nie brak kobiet.

Niemal w każdym mieście, wsi i osiedlu odbywały się poranki artystyczne, wieczornice, akademie, w czasie których padało pod ich adresem wiele słów uznania i wdzięczności. Młodzież obdarowała swoje nauczycielki i wychowawczynie wiązankami kwiatów i składała im serdeczne życzenia.

Nie zapomniano także o kobietach - rencistkach, które zaproszone zostały na uroczystości organizowane z okazji MDK w ich byłych zakładach pracy. Odwiedzano

(A) Dalszy ciąg na str. 2

„Dziennik Łódzki". i ZW Ligi Obrony Kraju zapraszają na spotkanie z bohaterskim lotnikiem mjr Bogdanem Kowalkowskim które odbędzie się 11 bm. (środa) o godz. 18 w Klubie Dziennikarza przy ul. Piotrkowskiej 96

Rodzina w oczach kobiet

Dla „Panoramy" napisała doc. dr A. Kłoskowska

Uważa się często, że kobiety są zaabsorbowane sprawami rodziny w stopniu znacznie większym niż mężczyźni. Pogląd taki opiera się na tradycyjnym wzorze rodziny, w którym istniał wyraźny podział pracy i kompetencji pomiędzy kobietą i mężczyzną. W warunkach współczesnej cywilizacji ten ostry podział ulega zatarciu. Określenie kobiety jako „kapłanki domowego ogniska" brzmi obecnie archaicznie. Często mówi się natomiast o dwóch rolach kobiety, jej roli rodzinnej i zawodowej. Ta nowa sytuacja skomplikowała niewątpliwie warunki życiowe i postawy kobiet. Nasuwa się pytanie, czy i w jakim stopniu zmodyfikowała także ich stosunek wobec rodziny.

Łódź stanowi szczególnie dogodny teren dla badania tego typu zagadnień ze względu na rolę pracy zawodowej kobiet w życiu i tradycjach miasta. Badania socjologiczne tego problemu rozpoczęte w 1959 r. i kontynuowane w r. 1963 pozwalają poznać, jak w oczach kobiet łódzkich przedstawiają się niektóre zagadnienia ich rodzinnego życia). Kobiety, z którymi przeprowadzono wywiady w ostatnim okresie badań, pracowały w jednym z dużych zakładów przemysłowych Widzewa. Wszystkie posiadały dzieci i musiały łączyć pracę zawodową ze swoją rolą rodzinną.*

Charakterystycznym rysem dominującym w poglądach kobiet jest powaga ich stosunku wobec rodziny. Wyraża się ona m. in. w powszechnym przekonaniu, że młodzi ludzie nie powinni zawierać małżeństw zbyt wcześnie. Wszystkie kobiety uznały, że mężczyźni powinni się żenić dopiero po 20 roku życia, a nawet w stosunku do kobiet ogromna większość uznała tę granicę za właściwą.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Reportaż na zamówienie

pod takim tytułem zamieszczać będziemy reportaże z poszczególnych województw naszego kraju. Będą one mówić o przemianach, które zaszły tam w ciągu XX-lecia PRL. Dziś: red. Z. Michta z Koszalina

Ludzie z Osiedla Władysława IV grzęzną w błocie po kostki. Teren — jak po wielkiej inwazji kretów. Ale z daleka, choćby z okna wagonu zdążającego do koszalińskiej stacji, nie widać tych wszystkich dziur i wyrw. Stąd widać tylko nowe budynki wystawiające okna na promienie zachodzącego słońca i silny sztormowy wiatr znad Bałtyku.

Jak wszędzie, w każdym mieście, o jego uroku decydują domy. O jego bogactwie, wygląd ludzi i domów. O jego spokoju, czyste niebo nad miastem i szerokie pasy zieleni.

Nad Koszalinem nie snują się fabryczne dymy, bo i skąd. Roszarnia, fabryka mebli, wytwórnia samochodowych części, fabryka urządzeń budowlanych — ot i cały przemysł. Dwustu- trzystuosobowe załogi, niewielka produkcja, tyle, że zaspokajająca w jakimś tam promilu rynkowy głód, tyle, że dająca ludziom chleb i coś do niego. I jeśli w tym towarzystwie szukać potentatów, to tylko w małym budynku przy ulicy Morskiej. Tam, gdzie rozgościł się „Kazel" — Koszalińskie Zakłady Elektroniczne, pierwsza jaskółka nowego przemysłu, otwierająca mu drogę w tym mieście.

Więc nie przemysł stanowi potęgę tego miasta, nie kształtuje jego nastrojów, rysów twarzy. Choć to, co zdobyliśmy w ostatnich latach, warte jest wielkich pieniędzy.

Kiedy cichemu, ledwie z ruin podniesionemu miastu zafundowano województwo, szyderczy odpowiedzieli dowcipem: „Też miasto wojewódzkie?! Z tramwajami w Słupsku i dostępem do morza w Mielnie!" Decyzja była rzeczywiście odważna i musiałoby chyba o wiele więcej lat upłynąć nim słowo „Koszalin" coś by w Polsce znaczyło. Dobrze wiemy, iż w pojęciu tysięcy rodaków jest jedynie stacją przesiadkową w drodze do Mielna, Sarbinowa, Ustronia Morskiego itp. nadmorskich wczasowisk. Nie mamy im tego ze złe. W końcu nasza sława zależy od nas samych. Ale też trzeba sobie zdać sprawę jak rozwija się miasto, któremu przy narodzinach towarzyszyli prawie wyłącznie urzędnicy. Ile czasu trzeba, aby miasto-biurowiec zmieniło swój charakter.

Dlatego pierwszy autobus przyjęto z entuzjazmem. Dlatego setki ludzi chodziły na gruzowisko zwane rynkiem gdy kładziono pierwsze fundamenty pod tzw. „starówkę". Dlatego handel, komunikacja, usługi zaczęły pękać w organizacyjnych szwach, gdy wkroczyła rzesza budowniczych. Stało się to, co dzieje się wszędzie gdzie trwa budowa: nowe centrum, nowe „plombówki", nowe i ciągle rozbudowywane osiedle Władysława IV, zwane oficjalnie osiedlem „Koszalin — północ". Właśnie to, gdzie ludzie na ogół po raz pierwszy w życiu zażywający luksusów centralnego ogrzewania i gazowych łazienek, grzęzną po kostki i kolana w błocie.

Było nas 10 lat temu około 30 tysięcy. Jest 50 tysięcy. Niedawno gratulowaliśmy matce urodzonej w Koszalinie, która wydała na świat pierwszego „koszalińskiego" wnuczka. Teraz już wnuków przestaliśmy liczyć. Są codziennym zjawiskiem. Jeszcze kilka lat temu cieszyła nas każda „koszalińska" notatka zamieszczona w centralnej prasie. Dziś gratulujemy Zbigniewowi Kiwce udanego książkowego debiutu. Bo Czesław Kuriata zdążył już uzbierać sporo ogólnopolskich nagród za swą poezję i prozę. Jeszcze kilka lat temu oglądaliśmy na prymitywnej scenie niemniej prymitywne przedstawienie „Moralność pani Dulskiej" w edycji zawodowych, ale jakże ubogich duchem koszalińskich aktorów. Dziś — nagrody za toruńskie festiwale, nie najgorsze recenzje za „Hamleta" i cały szekspirowski cykl. Zasłużona sława „Dialogu" — teatru propozycji powstałego z dobrych chęci i wielkiej tęsknoty za sztuką. Dziś dyskutujemy o walorach Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej, placówki z trudem zdobytej i co tu ukrywać, ciągle cierpiącej na brak wyrobionego słuchacza. Dziś wreszcie świat zagląda do nas przez ekran tysięcy telewizorów, co podobno w województwie obniża mleczność krów, ale nie bardzo przekonują nas te tłumaczenia rolników. Że niby Antczak, Voit i Szołtysik wszystkiemu winni.

Wczoraj — dziś. Utarty schemat porównań. Ale nie sposób nie czynić tego w mieście, gdzie żyje tylu z prawdziwego powołania pionierów, którzy w 1945 roku kilofami przerąbywali się przez gruzy ulicy Zwycięstwa.

Wyrosło nam parę tysięcy koszalиniaków po prostu przywiązanych do swego miasta, żeby nie nadwerężać znaczenia słowa „zakochanych". I właśnie oni, wspomagani milionami złotych z państwowego skarbca, uczynili Koszalin tym, czym obecnie jest. Zwykła kolej losu zwykłych ludzi.

Jest jeszcze jedno miasto, bardziej niż Koszalin będące symbolem porównań wczoraj — dziś. To Kołobrzeg. Ten sam, który w marcu 1945 roku zdobywano przez 10 dni, by wreszcie zatknąć w Bałtyku biało-czerwoną flagę i powtórzyć rotę zaślubin Polski z morzem. Cena zwycięstwa wyrażała się liczbą 85 procent zniszczenia miasta. Wyrażała się setkami grobów na zieleniewskim cmentarzu.

Pierwszy raz przyjechałem tu w 1954 roku. Przeszedłem przez miasto - widmo wytapetowane trawnikami, bo tylko tyle zostało z budynków i gwarnych niegdyś ulic. Wydawało się, że miasto raz zabite, musi umrzeć raz jeszcze — naturalną śmiercią. Ale wtedy Kołobrzeg już nie szykował się do stypy. Był to bowiem rok oddania do użytku rybackiej bazy „Barka". Dla rybaków, bo oni przede wszystkim stanowili kołobrzeską społeczność, rok wielkiego sukcesu, bo mogli spokojnie wypłynąć w morze prawdziwym kutrem i spokojnie dobić ze zdobyczą do nabrzeży. Stary rybak, szyper Hull, odłożył wtedy do wspomnień dni wielkich prób, gdy wędką, na ziemniaka łapał dorsze w Bałtyku, gdy wypływał w morze przez otwór wyrąbany we wraku tarasującym port. A kilkanaście miesięcy później, licząc od dnia mojej wizyty, KERM ogłosił Kołobrzeg miastem wielkiej budowy.

O kołobrzeskich urbanistach i architektach pisano już w Polsce i mówiono strasznie przyjemne rzeczy. O tym, że jeden ściągał drugiego, by w maleńkim pokoiku — rupieciarni na poddaszu ratusza tworzyć wspaniałą wizję miasta. Obiegły prasę zdjęcia nowoczesnego hotelu „na widelcu", który już niedługo przyjmie pierwszych gości, makieta ośrodka wczasowego CRZZ z basenem morskim czynnym w czasie zimy. Kołobrzeg rzucił się na państwowe wiano pokonując tysiące kłopotów z brakiem fachowców, zarosłymi trawą pogorzeliskami, tworząc dzielnice nowoczesne, wznosząc budynki pełne słońca i ludzi.

Przyjeżdżają tu z całej Polski — dzieci i dorośli — by w kołobrzeskich uzdrowiskach zaczerpnąć sił do życia. Specyficzny mikroklimat i zakłady przyrodoleczniczе stawiają ludzi dosłownie na nogi. Jak by nie spojrzeć — znowu symbol: miasto prawie umarłe, ratuje życie.

Nawet amerykańskie wydawnictwo „The world almanac and book of facts" nie jest w stanie nie zauważyć Kołobrzegu. Wymienia go jako jeden z czterech głównych portów Polski. Port to mały, żadne „tysięczniki" tu nie zawijają. Przychodzą małe statki po miał, ceramikę budowlaną, konie. Kołobrzeskie okienko na świat ma jednak swoje poważne znaczenie nie tylko dla miasta, nie tylko dla naszego województwa. To przecież dokument dla świata, który chce nam wmówić, że umiemy się tylko bić, ale z gospodarnością u nas to już całkiem kiepsko. Dowody odwagi i żołnierskiego honoru złożyliśmy w Kołobrzegu 19 lat temu. Dowody gospodarności do oglądania przez każdego, komu tylko miasto po drodze.

Koszalin, Kołobrzeg. Jest jeszcze Słupsk dzielący powojenną pustkę i dumę budowy na równi z wojewódzkimi partnerami. Jest Szczecinek. Ubożuchne do niedawna Miastko mające już w posagu fabrykę rękawiczek i bardzo poszukiwanej skórzanej odzieży. Są wsie niewiele różniące się od miasta, z kanalizacją, projektami centralnego ogrzewania, państwowe gospodarstwa rolne przynoszące miliony i setki tysięcy złotych dochodu.

Jesteśmy młodzi. Do niedawna czołowy region w polskim przyroście naturalnym. Rosną nasze dzieci i wnuki, trzeba im miejsc w szkołach, a potem stanowisk pracy. Wiążemy swoje nadzieje z morzem, z lokalizacją wielkiego morskiego przedsiębiorstwa. Cel to odległy, ale realny na tyle, że gospodarka narodowa i nasze potrzeby dyktują konieczność takiej inwestycji. Jeszcze nie wiemy, czy będzie to stocznia remontowa, czy produkcyjna, z portem, czy bez — wiemy, że ponad 150 kilometrów wybrzeża, to obok obszarów uprawnej ziemi, nasze największe bogactwo.

Nas — koszalinian. Tych od 19 lat i od wczoraj.

ZBIGNIEW MICHTA

Johnson o handlu z ZSRR

Prezydent Johnson oświadczył w sobotę, że USA z wielkim zadowoleniem zbadałyby możliwości zawarcia długoterminowego porozumienia handlowego ze Związkiem Radzieckim.

Johnson powiedział, że chętnie spotkałby się z premierem Chruszczowem, gdyby były sprawy wymagające takiej bezpośredniej rozmowy, jednakże w obecnej sytuacji uważa swe kontakty z premierem ZSRR za wystarczające.

Prezydent USA oświadczył też, że z zadowoleniem spotkałby się z prezydentem de Gaulle'em, „gdyby udało się uczynić to w sposób zadowalający dla nich obu".

Sytuacja na Cyprze

Trudności U Thanta

Agencje zachodnie donoszą o trudnościach, jakie U Thant napotyka w realizacji uchwały Rady Bezpieczeństwa w sprawie Cypru. Szczególnie opornie przebiegają rokowania dotyczące utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych ONZ.

U Thant zwrócił się z prośbą o wystawienie kontyngentów do Kanady, Brazylii, Irlandii, Szwecji, Finlandii i Austrii. Jedynym krajem, który udzielił odpowiedzi pozytywnej jest na razie Szwecja. Jednakże uczestnictwo Szwecji w międzynarodowych siłach zbrojnych ONZ zostało uzależnione od udziału innych państw neutralnych.

Brazylia — jak podają agencje zachodnie — definitywnie odmówiła uczestnictwa w siłach zbrojnych ONZ ze względu na trudności finansowe.

Rząd irlandzki zajął na razie stanowisko wyczekujące.

Z doniesień agencyjnych wynika również, że sekretarz generalny ONZ ma też trudności z wyznaczeniem mediatora.

* * *

Sekretarz generalny ONZ U Thant zwrócił się w sobotę w listach do wszystkich państw — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych z apelem, by wzięły dobrowolnie udział w finansowaniu kosztów wysłania wojsk ONZ na Cypr.

Współpraca kulturalna Polska — Norwegia

7 marca podpisany został w norweskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych program realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Królestwem Norwegii na lata 1964 i 1965.

Nawrót zimy

SZCZECIN. Na Pomorzu Zachodnim, z powodu ponownego obniżenia temperatury, lodołamacze rzeczne NRD i Polski przerwały pracę. Do wzmożonej akcji przeciwlodowej wkroczyły natomiast lodołamacze morskie „Perkun" i „Swarożyc", które utrzymują w stanie stałej gotowości żeglugowej tor wodny na trasie Szczecin — Świnoujście.

LUBLIN. Na Lubelszczyźnie nowa fala silnych mrozów dała się szczególnie we znaki pracownikom transportu kolejowego i drogowego. Wskutek nagłego spadku temperatury (w ciągu ostatniej doby do minus 18 stopni) zamarzły liczne zwrotnice kolejowe i urządzenia semaforowe. Szereg pociągów odjechało na szlaki dopiero na podstawie pisemnych rozkazów. Wystąpiły opóźnienia w ruchu kolejowym.

BYDGOSZCZ. Na dworcach kolejowych w woj. bydgoskim, a zwłaszcza na dworcu Bydgoszcz Główna rozpalono ruchome piecyki, celem niedopuszczenia do zamarznięcia rozjazdów i zwrotnic. Pociągi przybywają z nieznacznym opóźnieniem. Wszystkie prace budowlane i naziemne zostały wstrzymane.

RZESZÓW. Takiego przenikliwego zimna, jakie wystąpiło 7 bm. — nie notowano jeszcze na Rzeszowszczyźnie tej zimy. Przy temperaturze średnio ok. minus 16 stopni C wieje silny wiatr, dochodzący — zwłaszcza w okolicy samego Rzeszowa do 12 m na sek. Opóźnienia autobusów PKS dochodzą nawet do 2 godzin.

Prezydent Kekkonen w Zakopanem

Prezydent Finlandii — Urho Kekkonen przebywa na wyczynku w Zakopanem. Do osób towarzyszących prezydentowi w podróży po kraju przyłączył się tu przewodniczący GKKFiT — Włodzimierz Reczek.

Skalne Podhale przyjęło gości fińskich w swej pełnej zimowej krasie. Prezydent jeździł na nartach, następnie oglądał skoki narciarskie na Małej Krokwi, które odbywały się przy sztucznym świetle.

Dr Kekkonen wziął także udział w wyprawie turystycznej do Morskiego Oka. Urho Kekkonen wypytywał szczegółowo kierownika schroniska — o warunki turystyczne w tej części Tatr, wysokość poszczególnych szczytów itp. Prezydent informował się również o możliwościach uprawiania tu wspinaczki wysokogórskiej.

W drodze powrotnej dr Kekkonen zatrzymał się na Głodówce skąd obejrzał panoramę Tatr.

Prezydenta Finlandii b. serdecznie pozdrawiali spotykani na drodze turyści i wczasowicze.

Po południu dr Kekkonen zwiedził zakopiański ośrodek sportowy gdzie powitali go sekretarz Klubu Olimpijczyka — dr Jan Nawrocki oraz Stanisław Marusarz — wicemistrz świata z Lahti w r. 1938. Prezydent Kekkonen wpisał się do księgi pamiątkowej Klubu Olimpijczyka. Dr Kekkonen przekazał Włodzimierzowi Reczkowi dla osiedla sportowego piękny puchar. Sportowcy polscy wręczyli prezydentowi w upominku narty biegowe produkcji polskiej.

Tego samego dnia Urho Kekkonen wraz z małżonką zwiedził Muzeum Lenina w Poroninie.

W sobotę wieczorem dr Kekkonen obecny był na występie zespołu góralskiego na Gubałówce.

Oświadczenie TASS
na temat polityki NRF

W związku z opublikowaniem przez rząd Niemieckiej Republiki Federalnej sprawozdania o swej działalności za rok 1963, Agencja TASS ogłosiła oświadczenie, w którym podkreśla, że dokument rządu NRF jest swego rodzaju autoportretem nowego rządu, który objął władzę po rządzie Adenauera.

Jak widać ze sprawozdania — stwierdza oświadczenie TASS — program polityki zagranicznej nowego rządu NRF nie ulegi istotnym zmianom. Trzonem tej polityki jest nadal żądanie „rozwiązania problemu niemieckiego", tzn. — jak wynika ze sprawozdania — przywrócenie Reichu i zagarnięcie przez Republikę Federalną Socjalistycznej Republiki Demokratycznej, jak również Berlina zachodniego i terytoriów należących do innych państw.

Rząd NRF ponownie zgłasza swe stare absurdalne roszczenia do reprezentowania całych Niemiec.

Rząd federalny zachowuje się tak, jakby nie ponosił on żadnych zobowiązań wynikających z faktu bezwzględnej kapitulacji Niemiec hitlerowskich i odpowiednich układów międzynarodowych. Tymczasem dopóki nie został zawarty traktat pokojowy z Niemcami, wszystkie te zobowiązania, jeśli chodzi o Republikę Federalną pozostają w mocy i jest ona obowiązana do ich bezwzględnego wypełniania. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i unormowanie na jego podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim zostaje nadal zadaniem aktualnym.

Zlikwidowanie pozostałości drugiej wojny światowej — stwierdza dalej oświadczenie TASS — położyłoby kres rozwojowi idei odwetu w Niemczech zachodnich oraz utrwaliłoby sytuację w środkowej Europie i na całym świecie. Zachować dla narodu niemieckiego drogę do zjednoczenia na pokojowych i demokratycznych zasadach — oznacza przede wszystkim dążyć do zbliżenia między NRF i NRD i nawiązania kontaktów między obu realnie istniejącymi państwami niemieckimi oraz do utworzenia konfederacji, jak to niejednokrotnie proponował rząd NRD.

Dzień Kobiet

(A) Dokończenie ze str. 1

chore koleżanki w szpitalach, ofiarowano im kwiaty i słodycze.

W łódzkich fabrykach, gdzie — jak wiadomo — większość załóg stanowią kobiety, przedstawiciele rad zakładowych i dyrekcji wręczyli koleżankom drobne upominki i kwiaty. Składano życzenia kobietom przy lampce wina lub przy filiżance kawy. Najmłodsi łódzcy mężczyźni obdarowali swoje nauczycielki i wychowawczynie wiązankami kwiatów. W wielu fabrykach zakupiono paniom bilety do teatru czy kin.

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w sobotę w Belwederze, w związku z przypadającym 8 bm. Międzynarodowym Dniem Kobiet, kilkudziesięcioosobową grupę kobiet z całego kraju — aktywistki Ligi Kobiet, pracowniczki zakładów przemysłowych i handlu, działaczki rad narodowych i spółdzielczości, kółek rolniczych, przedstawicielki środowisk twórczych.

Witając swoich miłych gości Aleksander Zawadzki podkreślił wielki wkład pracy i ofiarnego trudu milionów kobiet polskich w budownictwo socjalistyczne w ciągu 20 lat Polski Ludowej, a także pełen poświęcenia wysiłek kobiety - matki i nauczycielki nad wychowaniem młodzieży na oddanych patriotów i prawych obywateli Polski Ludowej.

W czasie spotkania przewodniczący Rady Państwa udekorował 53 kobiety wysokimi odznaczeniami państwowymi za działalność społeczną i osiągnięcia w pracy zawodowej oraz złożył odznaczonym serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów w pracy.

Pożegnalne „Gaudeamus" w łódzkiej AM

Akademia Medyczna pożegnała swoich kolejnych wychowanków. 80 absolwentów Wydziału Farmaceutycznego otrzymało dyplomy i tytuły magistrów farmacji. Tradycyjna uroczystość odbyła się w auli AM przy ul. Narutowicza 100 z udziałem rektora prof. M. Stefanowskiego, prorektora prof. Z. Jerzmanowskiej, dziekana Wydziału Farmacji prof. F. Modrzejewskiego, którzy żegnali wychowanków wskazując nowe zadania i obowiązki czekającej ich samodzielnej pracy.

Rok obecny jest w pewnym sensie przełomowy dla farmaceutów. Dyskutowany obecnie projekt uchwały o wykonywaniu zawodu farmaceuty otwiera nowe perspektywy. Sylwetka farmaceuty kształtuje się dzisiaj jako znawcy leku od koncepcji naukowej, przez wytwórczość, aż do momentu podania choremu. W tym aspekcie układa się także współpraca z lekarzem i coraz szerszy udział magistrów farmacji w profilaktyce.

Uroczystość zbiegła się ze Świętem Kobiet. Zdecydowana przewaga pań (80 proc.) była okazją do zaakcentowania tej okoliczności i złożenia dodatkowych życzeń. Wśród absolwentów znajduje się 4 magistrów farmacji z tytułem podchorążego (wychowankowie WAM).

Po złożeniu podziękowań władzom uczelni i ślubowaniu, młodzi magistrzy odśpiewali po raz ostatni w murach uczelni Gaudeamus i... „Sto lat" swym wychowawcom i pedagogom.

(zł)

Przeszczep ręki nie udał się

Informowaliśmy już o operacji przeszczepienia młodemu marynarzowi ręki wziętej ze zwłok świeżo zmarłego człowieka. Operacja ta przeprowadzona została w mieście Guayaquil (Ekwador) przez doktora Roberto Gilberta.

Marynarz, Julio Luna, który stracił rękę i przedramię w nieszczęśliwym wypadku, bardzo dobrze zniósł początkowo przeszczep. Jeszcze przed dwoma dniami wiadomości napływające z Guayaquilu mówiły, że może on już poruszać dłonią. Wydawało się, że lekarzom udało się tak dalece osłabić naturalną reakcję obronną organizmu pacjenta przed ciałem obcym, jakim jest dla niego przeszczep, że dzięki temu nie zostanie on odrzucony.

Nadzieje te, niestety, okazały się płonne. Bostoński korespondent AFP podaje, że Julio Luna nagle przewieziony został samolotem do Bostonu, dla zbadania przez specjalistów amerykańskich, ekspertów od spraw transplantacji. Badanie wykazało, że należy odjąć przeszczepioną rękę. Reakcja obronna organizmu pacjenta rozwinęła się bowiem tak dalece, że dalsze utrzymanie przeszczepu stało się groźne dla chorego.

Rezultaty wizyty
min. Giorgio Bo w Polsce

Minister udziałów państwowych w rządzie włoskim — Giorgio Bo, który przez 4 dni bawił w Warszawie na zaproszenie ministra handlu zagranicznego — Witolda Trampczyńskiego, opuścił w sobotę Polskę, udając się w drogę powrotną do swego kraju.

Podczas pobytu w Warszawie minister Giorgio Bo został przyjęty przez prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych — Adama Rapackiego. Przeprowadził on także rozmowy z kierownikami resortów gospodarczych — ministrem handlu zagranicznego — Witoldem Trampczyńskim, ministrem przemysłu chemicznego — Antonim Radlińskim, ministrem przemysłu ciężkiego — Zygmuntem Ostrowskim.

Podczas tych rozmów wymienione zostały poglądy na tematy związane z rozwojem polsko-włoskiej wymiany handlowej, zwłaszcza w dziedzinie wyrobów przemysłowych. Dotyczy to dostaw maszyn dla przemysłu chemicznego, maszynowego, stoczniowego i hutniczego, a także wyrobów walcowanych oraz kompletnych obiektów przemysłowych.

Poruszano także sprawy współpracy naukowo-technicznej w tych dziedzinach przemysłu, które odgrywają główną rolę w polsko-włoskiej wymianie towarów.

W czasie pobytu gości włoskich odbyły się również rozmowy rzeczoznawców na temat ewentualnych możliwości uruchomienia linii lotniczej łączącej Rzym z Warszawą obsługiwanej przez samoloty włoskiego przedsiębiorstwa „Alitalia" (przed kilkoma dniami w Warszawie otwarto biuro „Alitalii").

Wymiana poglądów okazała się pożyteczna także w zakresie nowej wieloletniej umowy handlowej między obu krajami, która stanie się przedmiotem rokowań jesienią br.

G. Walker o polskiej granicy zachodniej

Kierownik spraw zagranicznych w „gabinecie cieni" Labour Party, Gordon Walker podczas swego niedawnego pobytu w Rzymie nawiązał kontakt z kołami watykańskimi — jak informuje włoska Agencja ANSA.

Gordon Walker miał zapowiedzieć w tych rozmowach, iż Labour Party „podejmie inicjatywę, aby państwa zachodnie wspólnie uznały obecną granicę na Odrze — Nysie. Miał on również oświadczyć, że jeśli inne rządy zachodnie nie przyłączą się do tej inicjatywy, wówczas rząd labourzystowski jednostronnie uzna nową granicę między Niemcami a Polską".

Drogi intensyfikacji rolnictwa radzieckiego

Referat N.S. Chruszczowa

Agencja TASS podaje, że w dniu 28 lutego na naradzie przewodniczących organizacji partyjnych oraz kierowników organów radzieckich i rolniczych N. S. Chruszczow wygłosił referat, w którym omówił konkretne zadania związane z realizacją uchwał lutowego Plenum KC KPZR.

Tekst tego referatu został opublikowany w sobotnim numerze dziennika „Prawda".

W roku 1964 rolnictwo otrzymało największe w okresie władzy radzieckiej nakłady inwestycyjne a mianowicie 5 miliardów 400 milionów rubli. Obecne ceny skupu dają możność prowadzenia gospodarki kołchozowej i sowchozowej w sposób rentowny i zapewniają odpowiedni poziom płac pracowników.

Chruszczow zaznaczył, że partia potępiła antykołchozową w istocie rzeczy politykę cen, którą prowadzono za życia Stalina. Wówczas praca większości kołchoźników była faktycznie bezpłatna.

Dziś kołchozy i sowchozy mogą rozwijać się pomyślnie — oświadczył Chruszczow. I jeśli ktoś prowadzi teraz gospodarkę deficytową, to nie chodzi już o ceny. Po prostu jest złym organizatorem...

W okresie budowy nowego społeczeństwa, czynnik zainteresowania materialnego ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Gdy KC KPZR dokonywał reorganizacji zarządzania gospodarką rolną, zaczerpnął pewne elementy z praktyki obsługiwania gospodarstw farmerskich w USA. Chodziło tu przede wszystkim o upowszechnianie osiągnięć nauki. Nikita Chruszczow podkreślił zależność, jaka zachodzi między wynagrodzeniem za pracę specjalistów amerykańskich a wynikami ich działalności. Zaproponował przy tym, by wynagrodzenie pracowników zarządów produkcyjnych i instytutów naukowo-badawczych było bezpośrednio związane z wynikami produkcji w obsługiwanych przez nich kołchozach i sowchozach, jak również ze stopniem upowszechniania osiągnięć nauki.

Związek Radziecki ma wszelkie możliwości tańszego produkowania artykułów rolnych. Wzrost produkcji i obniżenie kosztów własnych pozwolą na sprzedawanie ludności mięsa, mleka, chleba, warzyw i karto fli po niższych cenach.

Nikita Chruszczow apelował o stworzenie jak najlepszego systemu zainteresowania materialnego i to tak aby system ten zaczął funkcjonować jeszcze w bieżącym roku.

Mówca podkreślił, że wrogowie Związku Radzieckiego fałszują prawdę twierdząc, że zagospodarowanie odłogów okazało się nieopłacalne. W rzeczywistości dzięki zagospodarowaniu tych ziem uzyskano dotychczas dodatkowo 8,6 miliarda pudów zboża towarowego. Wszystkie wydatki państwa zostały pokryte, a oprócz tego uzyskano ok. 3 miliardów rubli czystego zysku.

Ludność ZSRR wzrosła w ciągu ostatnich 10 lat o 32 miliony osób, czyli o 18 proc. W tym samym okresie produkcja rolna zwiększyła się o 61 proc.

Zwracając dalej uwagę, że są jeszcze ludzie, którzy nie pracują, próżniacy, których trzeba zmusić do pracy, Chruszczow uznał za słuszną i w pełni poparł propozycję wprowadzenia w ZSRR karty pracy. Lenin już w 1919 roku zaproponował wprowadzenie takich kart. Kiedy jednak Stalin objął kierownictwo partii, powrócił on do starych dowodów osobistych wydawanych przez policję. Obecnie należy wcielić w życie leninowską koncepcję, wprowadzić książkę pracy; to jest dowód pracowniczy, a nie policyjny, stwierdzający jedynie tożsamość. Wraz z wprowadzeniem takich książek walka o urzeczywistnienie hasła „kto nie pracuje ten nie je", stanie się bardziej realna. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, czym człowiek się zajmuje i z czego żyje.

Konferencja prasowa Ruska

Sekretarz stanu USA, Dean Rusk oświadczył w piątek na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że problemy handlu między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim są przedmiotem stałych dyskusji w Waszyngtonie. Rusk twierdził jakoby nie istniała „trwała baza ekonomiczna" dla rozwoju handlu radziecko-amerykańskiego.

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki — powiedział Rusk — nie są zadowolone z powolnego postępu rozmów rozbrojeniowych w Genewie.

Większość pytań zadanych Ruskowi dotyczyła Wietnamu południowego. Odpowiadając na nie Rusk odrzucił ideę neutralizacji Wietnamu południowego.

Proszony o ustosunkowanie się do polskiego planu w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych i termojądrowych w Europie środkowej, Rusk oświadczył: „Propozycje te, rzecz jasna, dotyczą wielu krajów. Przedyskutujemy je z naszymi sojusznikami i z innymi krajami, których propozycje te mogą dotyczyć. Widzimy pewne trudności związane z tymi propozycjami, ale nie chciałbym być kategoryczny, dopóki nie będziemy mieli szansy dokładnego ich przeanalizowania z tymi, których dotyczy to bardziej bezpośrednio niż nas".

W dalszym ciągu konferencji sekretarz stanu dowodził, że Kuba prowadzi „wrogą politykę" wobec krajów półkuli zachodniej. Wyraził on także zaniepokojenie w związku z ustanowieniem przez Francję stosunków dyplomatycznych z ChRL.

W dniu 6 marca 1964 roku zmarła nagle

lek. med. Alicja Jarmółkiewicz-Bromboszcz

Odszedł z naszego grona prawy lekarz, oddany bez reszty chorym, najlepsza z koleżanek, która dzięki zaletom swego serca i umysłu stworzyła wokół siebie atmosferę życzliwości i koleżeństwa.

Pamięć o Niej będzie zawsze żyła w naszych sercach.

PRACOWNICY SZPITALA KLINICZNEGO NR 4 W ŁODZI

928 k

Dnia 6 marca 1964 roku zmarła tragicznie, przeżywszy lat 33

S. † P.

lek. med. Alicja Jarmółkiewicz-Bromboszcz

chirurg dziecięcy

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 marca br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają stroskani

MĄŻ, SYNEK, MATKA i RODZINA

Dnia 4 marca 1964 roku zmarł tragicznie zbrojarz Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Uprzemysłowionego

Marian Chmielewski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 marca br. z kaplicy cmentarnej na Mani. Wyrazy współczucia ŻONIE i RODZINIE składają

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA, SAMORZĄD ROBOTNICZY i ZAŁOGA ŁPBU

Za spokój duszy nieodżałowanej przełożonej

S. † P.

Heleny Miklaszewskiej

odbędzie się w kościele Św. Krzyża dnia 10 marca br. o godz. 18.30 nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają

WYCHOWANKI GIMNAZJUM i LICEUM

Kierownikowi Szkoły nr 77 JANOWI FILIPOWI, wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

ŻONY

składają

GRONO NAUCZYCIELSKIE, KOMITET RODZICIELSKI i PRACOWNICY SZKOŁY

W związku ze śmiercią

synka Andrzeja

wyrazy szczerego współczucia

KOL. KOL. ZOFII i MIECZYSŁAWOWI PILLER

składają

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, rada zakładowa, samorząd robotniczy, Liga Kobiet Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi

---

Koledze mgr STANISŁAWOWI PEŁCE z powodu zgonu

MATKI

wyrazy szczerego współczucia składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH i SYNTETYCZNYCH w ŁODZI

Rodzina w oczach kobiety

(Dokończenie ze str. 1)

Interesujące są poglądy kobiet na czynniki stanowiące warunek dobrego małżeństwa. Wśród wymienionych czynników można wyróżnić dwie kategorie: takie, które odnoszą się do wzajemnych stosunków i charakteru małżonków oraz takie, które dotyczą materialnego bytu i sytuacji rodziny. Warunki pierwszego typu były wymieniane znacznie częściej niż drugiego, 68 proc. kobiet wśród warunków dobrego małżeństwa wymieniło wzajemne zrozumienie, wyrozumiałość, wspólnotę zainteresowań i miłość małżonków, 27 proc. zwracało uwagę na odpowiedni dobór charakterów, zaś o pieniądzach i dorobycie mówiło 28 proc. kobiet.

Fakt ten potwierdziło prawdę powszechną, oczywiście, z potocznej obserwacji, że kobiety duży nacisk kładą na stronę uczuciową małżeństwa i rodziny. 95 proc. kobiet stanowczo aprobowało zdanie, że miłość odgrywa w małżeństwie zasadniczą rolę, podczas gdy pytani o to samo mężczyźni w większości wypadków nie dawali zdecydowanej odpowiedzi.

Jeden z istotnych problemów rodziny współczesnej stanowi określenie ról rodzinnych męża i żony i ich pozycji w małżeństwie. Tradycyjne wzory i oceny trwają w wielu wypadkach w sferze świadomości ludzkiej, podczas gdy zmienione warunki życia wymagają ich ewolucji. Między poglądami kobiet i mężczyzn zaznaczają się przy tym niekiedy charakterystyczne różnice wynikające z faktu, że mężczyźni nie zdają sobie w pełni sprawy ze zmienionej sytuacji własnych żon, albo, dostrzegając zmiany, nie wyciągają z nich praktycznych konsekwencji.

W naszych badaniach zaznaczyła się bardzo wyraźna zgodność pomiędzy kobietami a mężczyznami w dziedzinie wyobrażeń odnoszących się do modelu żony i matki rodziny oraz modelu dziecka. Wystąpiły natomiast dość istotne różnice w poglądzie na rolę męża. Mężczyźni ujmowali tę rolę przede wszystkim w kategoriach zobowiązań do pracy na utrzymanie rodziny. Dla nich mąż miał być nade wszystko żywicielem rodziny. Kobiety, które same również pracowały zarobkowo, nie lekceważyły tych zadań męża. Na miejsce naczelne wysuwały jednak inne oczekiwanie pod jego adresem: oczekiwanie pomocy i bardziej równego podziału obowiązków domowych: 76 proc. kobiet mówiło o tym właśnie elemencie roli dobrego męża.

Potrzeba równości męża i żony w małżeństwie była prawie powszechnie stwierdzona przez kobiety, ale tylko połowa z nich uważała, że w ich własnej rodzinie istnieje faktyczna równość praw i obowiązków obojga małżonków.

Podobnie także ogromna większość kobiet uznawała, że oboje rodzice powinni brać jednakowy udział w wychowaniu dzieci, nawet małych, wymagających fizycznej pielęgnacji i opieki. Tylko połowa jednak była przekonana, że w ich rodzinie stosunek dzieci wobec ojca jest równie bliski i serdeczny jak wobec matki.

Poszukując w opiniach kobiet jakichś tendencji rozwojowych odnoszących się do przeobrażeń rodziny współczesnej stwierdzamy zatem dążenie do egalitaryzmu, do równości i pewnego upodobnienia ról a przynajmniej pozycji rodzinnych kobiety i mężczyzny. Jest to tendencja charakterystyczna dla aktualnego kierunku rozwoju rodziny i zrozumiała w warunkach rozpowszechnienia zarobkowej pracy kobiet. Jest też ona zgodna z interesem rodziny, której spoistość i trwałość w zmieniającej się sytuacji społecznej wymaga także przeobrażenia pewnych tradycyjnych nawyków i sposobów myślenia.

*) Ostatnie badania przeprowadzone zostały w porozumieniu z łódzkim ośrodkiem badawczym ZG Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

DOKŁADNIE NALEŻAŁOBY POWIEDZIEĆ: WSZYSCY ŁODZIANIE SĄ JEGO ZNAJOMYMI, CHOCIAŻ WCALE SIĘ TEGO NIE DOMYŚLAJĄ. P. STANISŁAW ROSZKOWSKI OD PRZESZŁO 30 LAT P...ACUJE W DZIALE EWIDENCJI LUDNOŚCI, ZAŚ OD LAT SZEŚCIU JEST KIEROWNIKIEM ŁÓDZKIEJ „ADREMY".

JEŚLI P. ROSZKOWSKIEMU PODAĆ NAZWISKO KTÓREGOKOLWIEK Z MIESZKAŃCÓW MIASTA, NATYCHMIAST DOSTARCZY O NIM MNÓSTWA SZCZEGÓŁÓW. WIĘC — OCZYWIŚCIE — KIEDY I GDZIE RZECZONY OBYWATEL SIĘ URODZIŁ, KIEDY PRZYBYŁ DO ŁODZI, JAKI MA NUMER DOWODU OSOBISTEGO, KIM JEST Z ZAWODU. A TAKŻE — JAK ÓW OBYWATEL MIESZKA: W DOMU DREWNIANYM CZY MUROWANYM, STARYM CZY NOWYM, Z KANALIZACJĄ, WODOCIĄGIEM, CENTRALNYM OGRZEWANIEM, CZY TEŻ BEZ TYCH WYGÓD.

RZECZ JASNA, NASZ ZNAJOMY NIE UDZIELA TAKICH INFORMACJI NA KAŻDE ZAWOŁANIE, A TYLKO W CELACH URZĘDOWYCH. I NIE JEST ŻADNYM „MAGIKIEM", WIADOMOŚCI NIE CZERPIE Z PAMIĘCI, LECZ Z DOSKONALE UPORZĄDKOWANYCH KARTOTEK.

ZDAJE SIĘ NAM, ŻE BLASZKA Z NUMEREM, PRZYPIĘTA NA WIDOCZNYM MIEJSCU, TO WŁAŚCIWOŚĆ WYŁĄCZNIE LUDZI UMUNDUROWANYCH — TRAMWAJARZY, MILICJANTÓW, ITD. TYMCZASEM ANI SIĘ DOMYŚLAMY, ŻE U P. ROSZKOWSKIEGO KAŻDY Z NAS MA SWOJĄ WŁASNĄ BLASZKĘ, NA KTÓREJ SPECJALNA MASZYNA WYTŁOCZYŁA WSZYSTKIE TE DANE, O KTÓRYCH WYŻEJ BYŁA MOWA.

BOWIEM „ADREMA" TO KRYPTONIM ZAKŁADU ZMECHANIZOWANEJ EWIDENCJI LUDNOŚCI PRZY PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI. DRUGI TAKI ZAKŁAD ISTNIEJE W WARSZAWIE, INNE MIASTA JESZCZE SIĘ ICH NIE DOROBIŁY.

ZNAJOMY WSZYSTKICH ZNAJOMYCH

Komuś urodziło się dziecko. Ledwie zdążył w Urzędzie Stanu Cywilnego zameldować o tym radosnym fakcie, a już za kilka dni z poradni rejonowej przychodzi wezwanie do szczepienia niemowlęcia.

Czyjś syn czy córka kończy siedem lat. W domu pojawia się pisemko z pobliskiej szkoły, wzywające rodziców do zapisania przyszłego ucznia. Skąd wiedziała przychodnia, skąd wiedziała szkoła? To właśnie dzięki „Adremie".

Tutaj również sporządza się spisy mężczyzn, podlegających pierwszej rejestracji wojskowej, listy wyborców, czy też — w miarę potrzeby — najróżniejsze inne wykazy. Gdyby to było konieczne, można — na przykład — niemal z dnia na dzień, zrobić spis wszystkich Janów zamieszkałych w Łodzi.

Dawniej było tak: siedział urzędnik nad wielką księgą meldunkową i wypisywał pieczołowicie nazwiska wszystkich, którzy — powiedzmy — w danym roku podlegali poborowi. Potem księgi zastąpiono systemem bardziej nowoczesnym, mianowicie wprowadzono kartoteki. Potem wreszcie kartoteki zmechanizowano.

W tym systemie zamiast kart tekturowych, używa się płytek ołowianych, które są równocześnie matrycami drukarskimi. Wystarczy teraz porcję płytek umieścić w specjalnej maszynie i tekst z nich zostanie przedrukowany na papier.

Oto zgromadzona w osobnym pomieszczeniu, kartoteka młodzieżowa „Adremy". Są tu zarejestrowani wszyscy obywatele miasta, w wieku od zera do 18 lat. Karty ułożono według dzielnic, a w ramach dzielnic — według roczników. W ramach roczników wreszcie, obowiązuje kolejność alfabetyczna.

Przypuśćmy teraz, że musimy sporządzić spis wszystkich dzieci pięcioletnich, podlegających szczepieniu przeciw chorobie Heine-Medina. Pamiętajmy, że każde dziecko, zależnie od miejsca zamieszkania, musi trafić na listę właściwej poradni, a w jednej dzielnicy takich poradni jest kilka. Trzeba zatem do każdej płytki przyczepić w odpowiednim miejscu niewielki uchwyt, który „oznacza" daną poradnię. Np. uchwyt w lewym rogu płytki — poradnię nr 1, w środku — poradnię nr 2, i tak dalej. Teraz wkładamy płytki do maszyny i tak ją ustawiamy, by odbijała tylko nazwiska dla pierwszej poradni. Następnie zabieg powtarzamy, dając maszynie inny „rozkaz". Przy szybkości tysiąca operacji na godzinę — a z taką właśnie maszyna pracuje — w ciągu jednego dnia sprawa jest załatwiona. Zastanówmy się, ile czasu byłoby trzeba na ręczne sporządzenie takich list.

Podobnie ze spisami dla komisji wojskowych, gdzie trzeba przekazać tylko nazwiska chłopców. Wszystkie płytki „męskie" zaopatruje się uchwytami i maszyna wybiera tylko te. W ten sposób zawsze można wkładać do maszyny całą szufladę z kartoteki i po wydrukowaniu wyjmować płytki w tej samej kolejności, nie trzeba nic przekładać i porządkować.

Dużym osiągnięciem „Adremy" łódzkiej, jakim nie może pochwalić się Warszawa, było sporządzenie kartoteki wszystkich budynków w mieście.

Oto wybrana przez nas dla przykładu „metryka" jednej posesji:

Kopcińskiego 37 Os-121
Bm1 Lm35 N35
Lm 2izb-5 3-20 4-10
Rw 1958 Bm1-6kmr
E G Wwb Kwb Col
Biuro Proj. Przem Włók. Sztucznych

Zważmy tylko, ile zmieściło się w niej informacji. Na początku — adres. Os — ilość mieszkańców, Bm 1 — budynek mieszkalny jeden (są posesje o większej ilości budynków), Lm — liczba mieszkań, N — liczba najemców (głównych lokatorów), Lm 2 izb — 5 3—20 4—10 — ilość mieszkań dwuizbowych, trzyizbowych i czteroizbowych, Rw — rok wybudowania, 6 kmr — sześciokondygnacyjny murowany, dalsze symbole — elektryczność, gaz, wodociąg, kanalizacja, centralne ogrzewanie. Na końcu — nazwa właściciela budynku.

Każdej informacji w tekście, odpowiada uchwyt, przymocowany w określonym miejscu płytki. Dzięki temu, można w każdej chwili wydrukować spis domów łódzkich, posiadających centralne ogrzewanie, czy domów bez wodociągu, czy wreszcie posesji, znajdujących się w administracji MZBM.

Nie trzeba wyjaśniać, jakie to daje korzyści władzom miejskim, gdy chodzi o planowanie przestrzenne, remonty, itd.

Zamierzeniem władz miasta, a również ambicją osobistą p. Roszkowskiego — jest dalsza rozbudowa kartotek „Adremy". W tej chwili mówi się o założeniu kartoteki osób, karanych przez kolegia orzekające. Mamy byłby to los dla chuliganów, żadne przestępstwo nie poszłoby wówczas w zapomnienie.

Na przeszkodzie stoi przede wszystkim brak etatów. Personel „Adremy" liczy wszystkiego 14 osób. A przecież trzeba stale wprowadzać bieżące poprawki, trzeba o zachodzących zmianach specjalnym biuletynem powiadamiać co 10 dni wydział zdrowia, a co miesiąc — inspektoraty szkolne.

Cały aparat ewidencji ludności w Łodzi, wliczając „Adremę", biuro adresowe, i referaty w radach dzielnicowych, zatrudnia obecnie 78 osób, gdy przed wojną w łódzkim magistracie, pracowały w tym wydziale 123 osoby.

Mechanizacja, to jednak wielka rzecz.

J. BRYSZ

Pogubione końce

czyli śledztwa ciąg dalszy

Cztery miesiące minęły od tragicznej śmierci prezydenta Johna F. Kennedy'ego, jednakże opinia światowa, w tym również ogromna większość Amerykanów, nadal jest żywo zainteresowana w wyświetleniu tej ponurej zbrodni. Niestety, ani specjalnie powołana przez prezydenta Johnsona komisja, ani śledztwo w sprawie J. Ruby'ego, mordercy Lee Harvey Oswalda, domniemanego zabójcy prez. Kennedy'ego, nie rozwikłały dotąd tej zagadkowej historii.

Elementy skrajnie prawicowe, zarówno w USA, jak i na zachodzie Europy, podtrzymują wygodną wersję — którą coraz trudniej obronić — że zabójcą był istotnie Oswald. Spotyka się ona jednak z coraz większym sceptycyzmem ze strony ludzi trzeźwo myślących. Coraz więcej też obywateli USA, nie wierząc w bajkę wydumaną przez policję z Dallas, zaczyna okazywać normalne, ludzkie uczucia matce zamordowanego Oswalda, jego żonie i dwojgu maleńkim dzieciom.

W ostatnim czasie na adres 22-letniej Mariny Nikołajewny Oswald, rodem z Mińska, napłynęło z całych Stanów od osób prywatnych i organizacji społecznych mnóstwo darów wartości blisko 50 tys. dolarów dla jej dzieci.

(bn)

★ ★ ★

„W tydzień po zabójstwie J. F. Kennedy'ego napisałem do swej redakcji w Paryżu, iż z podanych nam faktów tylko jednego możemy być pewni — śmierci prezydenta" — w ten sposób w dwa i pół miesiąca po tragicznych wypadkach Leo Sauvage rozpoczyna swój reportaż z Dallas.

Jakież ma wątpliwości, czy zarzuty amerykański reporter w stosunku do sposobu prowadzenia śledztwa oraz wyciąganych wniosków? Warto zwrócić uwagę na sporządzone przez niego zestawienie faktów już choćby dlatego, iż jest to pierwsze suche i logiczne uszeregowanie sprawdzonych stwierdzeń.

Według oświadczenia szefa policji w Dallas, po odgłosie strzałów zorientował się on natychmiast, że padły one z piątego piętra Magazynu Książek Szkolnych. Przez radio nakazał otoczyć gmach i szukać mordercy. W kilka sekund później policjanci z rewolwerami w ręku wbiegli do wnętrza i pędząc na górę na pierwszym piętrze przy automacie z Coca-Cola zobaczyli Oswalda z butelką napoju w ręce. Według oficera, który z nim wtedy rozmawiał, nie wydawał się on ani zadyszany ani zmęczony. Z powodu rozbieżnych zdań, nie wiadomo, czy Oswald był sam czy też z innymi pracownikami magazynu. Został on zidentyfikowany przez szefa magazynu jako tutejszy pracownik i pozostawiony w spokoju. Po jakimś czasie, nie zatrzymywany, nie legitymowany przez nikogo opuścił budynek i udał się do domu. W dwie godziny później w dramatycznych okolicznościach został aresztowany i w dwa dni później zastrzelony.

Wiadomo powszechnie, że na piątym piętrze, przy oknie z którego prawdopodobnie padły strzały do prezydenta, leżały kości i napoczęty kawałek kurczaka, pusta butelka po Cola oraz paczka papierosów. Karabin znaleziono wkrótce — był ukryty w skrzyniach. Znajdująca się na piątym piętrze część magazynu była rzadko odwiedzana i zdaniem szefa tej instytucji, morderca mógłby się tu ukrywać przez wiele dni bez ryzyka odkrycia.

Oswald został oskarżony o zamordowanie prezydenta. Na jakiej podstawie? — pyta reporter. — Przecież...

Po pierwsze: Na kilka minut przed przejazdem prez. Kennedy'ego, Oswald rozmawiał z kolegami. Nie chciał wyjść z nimi na ulicę, by oglądać przejazd prezydenta. Jak więc znalazł on czas na to, by wbiec na piąte piętro, wydobyć z ukrycia karabin, rozpakować jedzenie, wypić butelkę Cola, zjeść kawałek kurczaka i napocząć drugi oraz przygotować się do strzału?

Po drugie: Co się stało z resztkami jedzenia?

— Oh, ten kurczak był nie świeży. Ktoś jadł go dzień wcześniej. To nie mógł być Oswald — odpowiedział zastępca prokuratora z Dallas w rozmowie z L. Sauvage.

— Czy wiadomo wobec tego, kto to był, kto zostawił te resztki, czy szukano tego „kogoś"?

— Nie, nie nie wiadomo w tej sprawie. Nie sądzę, by szukano — odparł prokurator.

„Żałuję bardzo — pisze w związku z tym reporter — ale fakt zaginięcia resztek nadgryzionego kurczaka umożliwił kryminologom radzieckim wytknięcie nam, iż mogły one ułatwić czy wręcz umożliwić identyfikację podejrzanego poprzez pozostawione przez niego ślady zębów".

Po trzecie: Nikt nie próbował chronometrować czynności, jakie musiałby wykonać Oswald od momentu ostatniego wystrzału do momentu rozmowy z policjantami przy automacie. A czynności tych byłoby jednak dużo! Musiałby on przebiec wszerz cały budynek od okna do klatki schodowej ukrywając po drodze karabin w skrzyniach,

(Dalszy ciąg na str. 4)

Dzień jak co dzień

JEDNA Z CZYTELNICZEK ZWRACAJĄC UWAGĘ NA ZŁĄ REJONIZACJĘ SKLEPÓW ORAZ NIEDOSTATECZNE ZAOPATRZENIE W RYBY, PRZYSŁAŁA NAM TAKI RYSUNEK:

Wychodząc z założenia, że wszechstronne ukazanie blasków i cieni dnia powszedniego kobiety może posłużyć do powzięcia odpowiednich wniosków

„PANORAMA" OGŁASZA ANKIETĘ — DYSKUSJĘ DLA KOBIET POD NAZWĄ „DZIEŃ JAK CO DZIEŃ"

- OPISZCIE SWÓJ DZIEŃ POWSZEDNI
- PODAJCIE WARUNKI SWEGO ŻYCIA
- PRZEDSTAWCIE SWE TROSKI I KŁOPOTY W DOMU I PRACY
- WSKAŻCIE, CO I JAKĄ DROGĄ NALEŻAŁOBY ZMIENIĆ LUB POPRAWIĆ, ABY CZYNIĆ WASZ DZIEŃ POWSZEDNI LEPSZYM I ŁATWIEJSZYM.

CZEKAMY NA LISTY, które prosimy kierować pod adresem: „Dziennik Łódzki", Piotrkowska nr 96, z adnotacją na kopercie „Dzień, jak co dzień".

Najlepsze wypowiedzi będziemy drukować na łamach „Panoramy", honorując je według stawek dziennikarskich. Na życzenie gwarantujemy anonimowość.

Przekroczyłam już wiek balzakowski, ale czuję się jeszcze młoda. Pracuję piętnaście lat w tej samej instytucji w charakterze st. referenta dz. handlowego. Ponadto jestem uczennicą VII semestru Technikum Ekonomicznego Zaocznego w Łodzi. Mój mąż, starszy ode mnie o trzy miesiące, również się uczy i pracuje czternaście lat w tym samym co i ja zakładzie pracy.

Mój dzień do dnia jest bardzo podobny. Od rana do godz. 15 — praca w biurze (w czasie nawału pracy pracuję dłużej — czasem do godz. 18—20). Po wyjściu z pracy — zakupy.

Mąż po obiedzie i krótkim odpoczynku wybiera się do szkoły na godz. 17, wraca o godz. 21. Ja i babcia pomagamy naszej gromadce w nauce, szyjemy, cerujemy, czyścimy i sprzątamy. Wieczorem zasiadam do nauki. Piszę prace kontrolne i przerabiam zadania. Do szkoły jeżdżę dwa razy w tygodniu i co drugą niedzielę na konsultacje. Po powrocie ze szkoły o godz. 21 mąż odrabia lekcje do godz. 23. Przeważnie idziemy spać około godz. 23—24, czasami później.

Marzę o dniu, w którym otrzymam świadectwo dojrzałości z tytułem technika-ekonomisty. Chyba rozpłaczę się ze szczęścia. Zdobycie matury pozwoli mi na osiągnięcie większych zarobków i ew. awansu. Mimo dużego wysiłku i wielu kłopotów, jestem zadowolona z życia.

Chciałabym tylko, aby dyrekcje i rady zakładowe w zakładach pracy bardziej rozumiały kobiety pracujące i uczące się — udzielały przysługujących im urlopów okolicznościowych na egzaminy, a wropu wypoczynkowego w czasie wakacji.

IRENA S. z Andrzejowa

KALEJDOSKOP Nr 17

czyli wszystko dla wszystkich

Angielskie pismo kobiece udziela swoim czytelniczkom rad, jak ustrzec się przed żonatymi zalotnikami, którzy podstępnie ukrywają swój stan cywilny. A więc:

⊙ Jeśli ON podczas randki nagle przeprasza cię na chwilę i idzie zatelefonować, uważaj! Prawdopodobnie zawiadamia żonę, że „konferencja" przedłuża się.

⊙ Jeśli ON jest właścicielem samochodu, sprawdź boczne kieszenie i inne zakamarki wozu. Gdybyś znalazła szminkę, damskie rękawiczki, a oprócz tego pluszowego misia jako maskotkę, możesz być prawie pewna, że ON jest nie tylko żonaty ale i dzieciaty.

⊙ Zapytaj przy okazji czy zechce z tobą spędzić najbliższe święta. Jeżeli odmówi, wycofaj się, jak najprędzej z tego flirtu. To jegomość szczególnie podejrzany.

* * *

Podczas zdjęć do filmu „Świat cyrku" w miasteczku Aranjuez, trzymiesięczne lwiątko ugryzło Claudię Cardinale ...poniżej pleców. Dotychczas bezimiennego, małego drapieżnika nazwano „Smakoszem".

* * *

Jeden z nielicznych reprezentantów Anglii w narciarstwie — Ronn Fawler — odczuwał od roku lekki ból w pięcie po upadku, który zdarzył się podczas ubiegłorocznych mistrzostw Anglii. Przed startem w Innsbrucku piętą została prześwietlona i okazało się, że przed rokiem nastąpiło złamanie kości. Z tą kontuzją Fawler startował 14 razy na zawodach.

* * *

Rada miejska portu Tatbery w Anglii postanowiła podnieść do 5 szylingów kary za chuligańskie wybryki w miejscach publicznych. Tylko marynarze płacić będą po 1 szylingu, żeby nie zniechęcali się do odwiedzania miasteczka.

* * *

W Republice Południowo-Afrykańskiej wydano ustawę zamykającą Murzynom dostęp do bibliotek publicznych. Władze zabrały się ponadto do „segregacji rasowej" w operze i teatrze. Zabroniono więc wystawiania operetki „Południowy Pacyfik", gdyż — jak twierdzą władze — gloryfikuje ona zmieszanie ras. Zakazano też wystawiania „Otella" i „Madame Butterfly".

* * *

Stany Zjednoczone są krajem niezliczonej ilości biur matrymonialnych. Ostatnio wyrosła groźna dla nich konkurencja. Instytut Rozwoju Człowieka w Atlancie skonstruował automat, który wykazuje czy kandydatów do stanu małżeńskiego cechuje wspólnota upodobań, gwarantująca szczęście w małżeństwie.

Konkurencji automatów matrymonialnych nie obawiają się jedynie stare doświadczone swatki z małych miasteczek.

* * *

Jak obliczono, w Anglii zostaje zawartych rocznie około 2.000 małżeństw, w których jedna ze stron (najczęściej mężczyzna) pozostaje już co najmniej w jednym legalnym związku małżeńskim. Obliczono, że przynajmniej 60 tysięcy Angielek ma mężów bigamistów. Większość z nich nie ma pojęcia o istnieniu „tej drugiej".

Bigamiści mają w Anglii niezmiernie ułatwione zadanie. Do zawarcia ślubu wystarczy przedłożenie jakiejkolwiek legitymacji; może to być nawet książeczka oszczędnościowa...

TU Kramik z anegdotami

Dumny ze swego pochodzenia Anglik opowiada Amerykaninowi:

— Mój pradziad był bardzo zasłużonym człowiekiem. W uznaniu królowa Wiktoria dotknęła jego ramienia mieczem, czyniąc go w ten sposób lordem.

— To nic wielkiego — odparł Amerykanin — Mojego pradziada spotkał pewnego dnia wódz Apaczów „Waleczny Orzeł". Dotknął tomahawkiem jego głowy, czyniąc go w ten sposób aniołem.

* * *

Gdy Markowi Twainowi robiono wymówki, że w swych utworach zapomina nagminnie o interpunkcji — ten wziął się na sposób. Na końcu jednej z książek umieścił kilka stron samych znaków pisarskich z notatką: jeśli komuś zabraknie przecinka, kropki lub wykrzyknika może sobie je znaleźć w zakończeniu książki. Niech każdy czerpie tyle ile mu trzeba.

,,,, ,,,, ,,,, !!!!
???? ,,,, ... !!!!
???? ,,,, ... !!!!
???? — — — ,,,,
.... !!!! ???? ,,,,

W ŚWIĘTO TRZEBA MIEĆ HUMOR

Bez słów...

— Wygrałaś trzema punktami...

— Czy to dla żony, czy też może coś droższego...

— Władek! Co tu robisz w godzinach biurowych...

Myśli nie tylko złote

BADANIA W DZIEDZINIE MEDYCYNY DOKONAŁY TAK OLBRZYMIEGO POSTĘPU, ŻE DZIŚ PRAKTYCZNIE BIORĄC, NIKT JUŻ NIE JEST ZDROWY.

(Bertrand Russell)

NIE MOŻNA WYTŁUMACZYĆ TEGO, CZEGO SIĘ NIE ROZUMIE, TAK JAK NIE MOŻNA POWRÓCIĆ SKĄDŚ, GDZIE SIĘ NIE BYŁO.

(Oskar Wilde)

NA TYM ŚWIECIE NIEBEZPIECZEŃSTWO GROZI ZAWSZE TYM, KTÓRZY NAJBARDZIEJ SIĘ GO OBAWIAJĄ.

(G. B. Shaw)

KOBIETA NIE GONI ZA MĘŻCZYZNĄ, BO KTO TO KIEDY WIDZIAŁ, ŻEBY PUŁAPKA GONIŁA MYSZ.

(J. Tuwim)

ZMIENIA ŚWIAT się

● **BADANIA** nad wpływem fal radiowych o długości jednego centymetra (mikrofale) na organizm szczurów przeprowadzono w Katedrze Fizjologii Zwierząt UŁ. Stwierdzono, iż fale radiowe tej długości działają silnie na system nerwowy zwierząt (zmiany w odruchach warunkowych).

● **ZĘBY MLECZNE** wykłuwają się najwcześniej u dzieci, których matki są w wieku 25—30 lat, a ojcowie, 31—35 lat. Tę interesującą zależność między wykłuwaniem się zębów mlecznych u dzieci i wiekiem ich rodziców, stwierdzili naukowcy Katedry Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ściślejsze granice wieku rodziców ustalono na podstawie analizy materiału statystycznego zebranego przez komisję antropometrii PAN.

● **PRZY SKURCZU MIĘŚNI** powstają prądy czynnościowe. Te bioelektryczne potencjały są niesłychanie słabe — rzędu tysięcznych części wolta. Jednakże uchwycone i wzmocnione prądy czynnościowe mogą z łatwością poruszać mechanizm protezy. Badania w tym kierunku prowadzi Centralny Instytut Naukowo-Badawczy Protezownia w Moskwie. Ostatnio, grupa pracowników instytutu skonstruowała seryjne wzory protezy dla chorych z kikutem ramienia i przedramienia.

● **W CZASIE PRAC WYKOPALISKOWYCH** w dolinie Ketmen-Tiubińskiej, odciętej od świata zewnętrznego łańcuchem niebotycznych gór Tian-Szania (ZSRR) odkryto świetnie zachowane resztki pałaców, pokrytych dziwnym szkliwem, mury obronne, trwałe nawierzchnie ulic, różne wyroby z brązu, ozdoby ze złota. Te znaleziska archeologiczne pochodzą z rozległego okresu historycznego, począwszy od epoki brązu aż do XIII—XIV wieku naszej ery.

● **SPECJALNE URZĄDZENIE** radioelektronowe do zdalnego sterowania dźwigów i innych urządzeń przemysłowych skonstruowano w jednej z fabryk drezdeńskich. Ciężar całej aparatury nie przekracza 2 kg. Zasięg zdalnego sterowania wynosi 300 metrów.

● **W NRD** produkuje się nowy typ zegarka na rękę, który jest całkowicie „zelektryfikowany". Zegarka się nie nakręca; zastępuje je miniaturowa 1,5-woltowa bateryjka wymieniana raz na rok.

● **SĄ CZTERY STANY MATERII:** stały, ciekły, gazowy, i gazu bardzo silnie zjonizowanego (w przypadku plazmy). Ostatnio wielu uczonych stwierdza istnienie nowego stanu materii: niezwykle cienkiej warstwy materii, pokrywającej w określonych warunkach różne ciała, np. warstwa tlenku na powierzchni metalu. Warstwy te, dostrzegalne tylko przez mikroskopy elektronowe, posiadają osobliwe właściwości fizyczne, które pozwolą — być może — wyjaśnić pewne reakcje biologiczne, będące dotąd całkowitą zagadką.

● **W DYMIE PAPIEROSOWYM** znajduje się polon 210. Promieniowanie tego izotopu może stanowić jeden z elementów udowodnionego już dziś rakotwórczego działania dymu tytoniowego. Obecność polonu 210 w dymie tytoniowym wykryli badacze amerykańscy.

● **„PRZYCZYNY BIAŁACZKI** u dzieci mają charakter zdecydowanie wirusowy — tak zdają się świadczyć ostatnie badania grupy uczonych amerykańskich. Gdyby przypuszczenia te zostały ostatecznie potwierdzone, można by myśleć o stworzeniu szczepionki przeciwbiałaczkowej.

● **W ROKU 1963 ZATONĘŁO** na morzach świata 148 statków o łącznej wyporności 517 tys. ton. Główną przyczyną katastrof były rozbicia — 71 statków, oraz zderzenia — 21 statków. Tak wysokiej liczby katastrof morskich jak w roku 1963 nie notowano od roku 1929, oczywiście wyłączając lata wojenne.

Pogubione końce

(Dokończenie ze str. 3)

musiałby zbiec cztery piętra, wyszukać monetę, wrzucić ją do automatu, wyjąć butelkę, zdjąć kapsel i nadpić. A przecież, zdaniem samych policjantów, rozmawiali oni z Oswaldem w kilka sekund po strzałach i nie sprawiał on wrażenia zdyszanego.

„Jeśli więc rzeczywiście, strzały padły z tego budynku, należy sądzić, że morderca spokojnie odczekał w ukryciu, a następnie, nie legitymowany, nie zauważony, podobnie jak Oswald, opuścił magazyn. Jak można było do tego dopuścić? Czemu dziesiątki policjantów nie wypełniły elementarnego obowiązku sprawdzenia tożsamości wszystkich obecnych w gmachu? Od początku policja w Dallas wykazała niewiarogodną nieudolność i beztroskę"

Dziwnie, zdaniem reportera, brzmiało oświadczenie prokuratora z Dallas: „Nie może być wątpliwości. To Oswald zastrzelił prezydenta Kennedy'ego" — złożone w czasie konferencji prasowej po zastrzeleniu Oswalda. Dowodem na to miała być jakoby mapa Dallas z zaznaczoną trasą przejazdu prezydenta i torami pocisków wychodzącymi z magazynu. Owszem, w czasie rewizji w mieszkaniu Oswalda policja znalazła samochodowy plan miasta, ale jeśli to o ten plan chodzi, czemu czekano dwa dni na ujawnienie tak ważnego dowodu oskarżenia?

„Morderstwo popełnione w gmachu komendy policji przez podejrzanego typa, wstrząsnęło publicznym zaufaniem co do sposobu prowadzenia śledztwa w sprawie zabójstwa prezydenta. Zastrzelenie Lee Oswalda pozbawiło nas rozprawy sądowej. Gdyby jednak on żył, nie widzę na jakiej podstawie mógłby być zasądzony. Z pewnością śledztwo prowadzone przez policję tak, jak to obserwuję w Dallas, nie dostarczyłoby dostatecznie przekonywających dowodów winy" — konkluduje Leo Sauvage.

Na podstawie „Reporter"
opr. UL

KSIĄŻKI

CZEKAJĄ

Tak się jakoś złożyło, że niemal równocześnie z głośną dziś książką Jerzego Andrzejewskiego — „Idzie skacząc po górach" ukazała się powieść Tadeusza Konwickiego — „Sennik współczesny"*), którą także należy zaliczyć do niepowszednich publikacji beletrystycznych.

Niełatwo jest w jakiejś krótkiej formule zamknąć istotę autorskiej koncepcji „Sennika współczesnego". Najogólniej mówiąc miał on na celu pokazać siłę i trwałość wojenno-okupacyjnych obciążeń, urazów i kompleksów, które — po dziś dzień tkwią w świadomej i nieświadomej pamięci wielu ludzi — sprowadzają na nich w nocy koszmarne sny, a w dzień zakłócają boleśnie spokój i równowagę duchową, odbierając chęć do życia i pracy.

W maleńkim miasteczku nad Sołą zebrał Konwicki dość obfitą kolekcję tych wojennych i powojennych rozbitków; są między nimi ludzie miejscowi, są i przesiedleńcy ze Wschodu. Rozmaita jest ich kondycja społeczna i przeszłość, rozmaite poglądy i wierzenia. Ale wszystkich — niby drogą przymusu — łączy w jedną gromadę los życiowych wykolejeńców, którzy nie mogą sobie znaleźć miejsca w normalnym, zwykłym układzie stosunków, w świecie, który oderwał się już od mroków lat minionych.

Sytuacja ogólna miasteczka nad Sołą komplikuje sprawy wszystkich jego mieszkańców: na rzece buduje się tamę, dolina wraz z miasteczkiem zostanie zalana wodą, a mieszkańcy będą uprzednio wysiedleni. Te z początku

NA WAS

głuche, a potem urealniające się wieści stają się przyczyną wybuchu religijnej psychozy. Zbiorowym modłom nad wezbraną rzeką przewodzi jakiś eks-intelektualista, aktualnie... epileptyk i „prorok". Rozognieny fanatyk podjudza do gwałtów, gotów jest do mordów...

Wiele rzeczy w powieści Konwickiego dzieje się jak gdyby na waskim, trudno uchwytnym pograniczu snu i jawy. W nocnych ciemnościach, przy wtórze rozpętanych żywiołów przyrody. Ta sceneria dobrze odpowiada niespokojnym treściom psychologicznym bohaterów książki: w ich duszach przyczaiły się burze, które raz po raz dają znać o sobie wybuchem zewnętrznym.

Czy jest możliwość wyjścia, ucieczki z tych mroków, z tej dusznej, trującej mgły, która spowiła miasteczko nad Sołą i losy jego mieszkańców?... Główny bohater, a zarazem narrator powieści Konwickiego, człowiek, który przybył tu nie wiadomo skąd i po co, jak gdyby uciekając przed samym sobą, zdołał się jednak wyrwać spod władzy złych czarów i odjeżdżając z miasteczka takie snuje rozważania: „Że oto za chwilę obudzi się, wydźwignie z dusznego snu, co na każdego przychodzi którejś nocy, snu pełnego majaków i widziadeł, ułomków zdarzeń przeżytych i zmarnowanych, wyobrażonych i nie spełnionych(...), że z tej wrzącej toni nocy wypełznie resztką sił na brzeg jawy i wstanie do zwyczajnego, powszedniego dnia z jego zwykłymi troskami, z jego potocznym trudem, z jego tak dobrze znaną, bliską znajomością".

Oryginalność koncepcji autorskiej i sposób jej realizacji, plastyka wielu opisów, wyrazistość zarysu typów i charakterów ludzkich wysuwają „Sennik współczesny" na jedno z czołowych miejsc w naszej beletrystyce najnowszej.

B. D.

*) Tadeusz Konwicki. „Sennik współczesny". Wyd. „Iskry". Str. 344. cena 18 zł.

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

Bohdan Arct **(37)**

CENA życia

Peter powoli przekonywał się do ryzykownego pomysłu. Zauważył już, że brama ledwie trzymała się na bambusowych ramach. Gorzej, iż obóz oświetlano w nocy tak silnie, że każdy ruch byłby natychmiast zauważony i zanim któryś z uciekinierów obejrzałby się, już byłby naszpikowany pociskami karabinów maszynowych z wartowniczych platform po rogach „klatki".

Vincent zafrasował się, zmarszczył brwi, zamyślił.

— W tym sęk. Chyba jednak można jakoś przeciąć kable. Trzeba się naradzić z innymi...

Zapadło milczenie, którego Peter nie miał zamiaru przerywać. Chciał jeszcze raz w skupieniu przemyśleć sprawę. Rzecz była, oczywiście wielce ryzykowna, niezwykle trudna do przeprowadzenia, ale cóż innego można było zrobić? W obozie długo nie wytrzymają, w to Shannon nie wątpił. Jeżeli człowiek nie zginie od szabli Teruci czy bagnetów żołnierzy, zmoże go głód i dyzenteria. Lada dzień może wybuchnąć któraś z okropnych tropikalnych epidemii, bo Japończycy nie dbali o zachowanie nawet najprymitywniejszych zasad sanitarnych, nie zbudowali latryn, nie mówiąc już o innych urządzeniach. W dodatku rozeszła się hiobowa wieść, iż cały obóz przeniesiony zostanie nad granicę syjamską, a tam, jak głosiła fama, ludzie marli jak muchy. Działać więc należało szybko, natychmiast. Tu już nawet nie szło o badania i tortury; racje żywnościowe były tak mizerne, że jeńcy słabli dosłownie z każdą godziną i za tydzień czy dwa nie mieliby po prostu sił do jakiejkolwiek akcji.

„Pogadam ze Stanley'em. Ciekawe, co on myśli" — zdecydował.

Do siedzących w kucki przyjaciół zbliżył się Alan McNeill. Był obszarpany i brudny jak każdy inny, z tą różnicą, że zamiast munduru khaki nosił spodnie, ongiś zapewne białe, obecnie nieokreślonego koloru oraz kraciastą bawełnianą koszulę. Twarz miał ciemną, pociągłą, śniadą, oczy głęboko osadzone. Był szczupły i smukły, ale łatwo można było wywnioskować z układu barków i ramion, że odznaczał się niepoślednią siłą.

Przybysz uśmiechnął się łagodnie i przykucnął obok pary oficerów.

— Nasi bohaterscy i nieustraszeni strażnicy zabawiają się opowiadaniami o oglądanym dziś w Singapurze widowisku — powiedział spokojnie i swobodnie, płynną, bezbłędną angielszczyzną. — Wspaniałe to widowisko polegało na ścinaniu głów opornych jeńcom i cywilnym Chińczykom oraz Malajczykom, podejrzanym o antyjapońskie przekonania. Używanie ludzkich głów zamiast piłki zaczyna stawać się tradycją naszych „opiekunów" — nawet teraz głos mu się nie zmienił, chociaż twarz spochmurniała, a usta zacięły się w wąską kreseczkę. — Możemy więc spokojnie porozmawiać, bo jest o czym.

Peter przypatrywał mu się uważnie. Starał się go ocenić na pierwszy rzut oka, przejrzeć co kryło się pod tą gładką i ugrzecznioną powierzchnią. Od tego człowieka zależeć mogło przecież powodzenie ucieczki McNeill był mu całkowicie obcy, chociaż Peter ciągle miał wrażenie, że słyszał już gdzieś jego nazwisko, i to nie jeden raz. Czy intencje cywila były szczere? Czy przypadkiem nie był to japoński agent, pragnący ich sprowokować, a potem wydać w ręce wroga?

— Doskonale, McNeill — ucieszył się Vincent, mający widać całkowite zaufanie do cywila. — Właśnie dyskutowałem z porucznikiem Shannonem o naszym planie...

McNeill powstrzymał go łagodnym ruchem ciemnej, opalonej ręki.

— Do rzeczy, kapitanie, nie traćmy czasu. Szanse powodzenia są mizerne — powiedział cicho, jakby z żalem. — Ale niewątpliwie istnieją. Trzeba jednak zasięgnąć opinii reszty naszej grupy. Albo wieją wszyscy, albo nikt. To zasadniczy warunek.

— Zgadzam się — burknął Peter.

— O ile wiem, poruczniku — McNeill zwrócił się bezpośrednio do Shannona — pan ma specjalne powody, by do ucieczki zabrać się szybko. Ja również mam. Wielmożny kapitan Teruci to zwyrodnialec, przekonałem się już o tym — dotknął świeżo zagojonej szramy na twarzy i zaklął z pasją po japońsku.

Peter uniósł brwi w górę.

— Pan zna ten język?

Uśmiech nie zniknął z ciemnej twarzy cywila, a Shannonowi wydało się, iż w tym uśmiechu kryło się coś... Uśmiech miał jakieś znaczenie, ale jakie?

— Znam wiele języków, poruczniku — padła odpowiedź, a McNeill przypatrzył się zniszczonej baretce na piersi Shannona. — Pan zestrzelił dwadzieścia dwa samoloty japońskie, prawda?

Peter zdumiał się, ale zdołał się opanować.

— Tak... Ja pana już gdzieś widziałem, Mc Neill — nie spuszczał oczu z obcego. — Chyba również słyszałem o panu od kogoś mi bliskiego.

— Ludzie poznają się w przeróżnych okolicznościach, poruczniku. Ale tym razem nic dziwnego, że mnie pan widział. Swego czasu pracowałem na lotnisku, w Seletar. Wspominał zaś panu o mnie major McLochlon, który wielokrotnie wypijał w moim towarzystwie szklaneczkę whisky. Porządny, uczciwy i dzielny człowiek — McNeill zamyślił się. — Szkoda go, chociaż miał piękną śmierć.

Dopiero teraz Peter przypomniał sobie okoliczności, w których słyszał o McNeillu.

— Poza tym, Shannon, znałem ongiś pańskiego ojca.

— Mojego ojca?! — tym razem Peter nie zdołał ukryć zdziwienia.

— Mhm. I ja zabawiałem się w plantowanie kauczuku, chociaż tylko przez krótki czas. Spotkaliśmy się zresztą przelotnie, jeszcze wtedy, gdy żyła pańska matka, Helen Mary Shannon. Dawne czasy, poruczniku.

— Taak, dawne — zgodził się zaskoczony i zbity z tropu lotnik.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Z okazji dzisiejszego Święta Kobiet przedstawiamy naszym Czytelnikom 4 dalsze sylwetki zasłużonych łodzianek.

Prof. dr GRYZELDA MISSALOWA

Prof. dr Gryzelda Missalowa prowadzi katedrę historii Polski XIX i XX wieku na Uniwersytecie Łódzkim. W druku znajduje się opracowane przez nią dzieło „Początek okręgu przemysłowego łódzkiego". Jest to pierwszy tom jej większej pracy. Drugi tom, który jest już na ukończeniu, poświęcony został klasie robotniczej, a trzeci zawierać będzie opis dziejów burżuazji okręgu łódzkiego.

Działalność naukowa i społeczna prof. dr Missalowej związana jest z Łodzią. Jest ona prezesem oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz przewodniczącą Rady Naukowej Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego. Piastuje także godność członka Rady Naukowej Zakładu Historii Partii w Warszawie. Jest członkiem Komisji Historycznej CRZZ.

Prof. Missalowa posiada wiele odznaczeń, m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotą Odznakę ZNP.

ANNA MROCZKOWSKA

Annę Mroczkowską znają wszystkie nasze włókniarki. Jest bowiem przewodniczącą Zarządu Okr. Zw. Zaw. Włókniarzy Łódź-Miasto. W ruchu związkowym działa od blisko 10 lat. Na sercu leży jej zwłaszcza sprawa doszkalania kobiet i podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych. Anna Mroczkowska jest członkiem CRZZ oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, a także WKZZ.

Jest również członkiem Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet. W uznaniu zasług została odznaczona Honorową Odznaką m. Łodzi.

Dr KAZIMIERA CHITRUK

W 1933 r. dr Kazimiera Chitruk, po ukończeniu studiów w Warszawie, rozpoczęła pracę lekarza rejonowego na Widzewie. Od roku 1949 poświęciła się sprawie ochrony zdrowia matki i dziecka w Łodzi. Jej dziełem jest m. in. zorganizowanie opieki lekarskiej w żłobkach. Była jedną ze współorganizatorek szpitali dziecięcych i otwartego lecznictwa pediatrycznego w naszym mieście. Zasługą dr Chitruk jest także powołanie do życia w Łodzi ośrodka szkoleniowego społecznej pediatrii i położnictwa.

Dr K. Chitruk — lekarz-społecznik, odznaczona jest Srebrnym Krzyżem Zasługi.

STEFANIA ANDRYSIAK

Nazwisko Stefanii Andrysiak zrosło się ze spółdzielczością. W ruchu spółdzielczym działa ona bowiem od roku 1950, kiedy to rozpoczęła organizowanie Spółdzielni Pracy „Czystość". Prezesem tej spółdzielni jest do dziś, starając się jak najbardziej rozwijać usługi domowe, które ułatwiają życie kobietom.

Stefania Andrysiak jest sekretarzem Rady Łódzkiego Związku Spółdz. Pracy oraz piastuje godność członka Krajowego Związku Spółdzielczego. Działa również w Lidze Kobiet, będąc przewodniczącą Wydziału Spółdzielczyń przy Zarządzie Łódzkim LK.

S. Andrysiak posiada szereg odznaczeń, a wśród nich Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Na półkach księgarskich

B. Stelmachowska — Słowińcy i ich kultura — Wyd. Poznań., zł 13.

Polskie Towarzystwo Historyczne. Biblioteka Słupska. Tom 11.

J. Pietkiewicz — Pod lodami do Bieguna Północnego — Wyd. Morskie, zł 4.

Miniatury morskie. Seria: Epizody z dziejów żeglugi.

H. Balzac — Komedia ludzka. Tom XX — Czyt., zł 35.

Fizjologia małżeństwa. Małe niedole pożycia małżeńskiego.

☆ 20 tys. członków ☆ Aktywny udział kobiet ☆ Dodatkowe izby ponad plan ☆ Budownictwo oszczędne ☆ Pierwsze miejsce w kraju

Spółdzielczość mieszkaniowa Łodzi i województwa przed swoim zjazdem

Spółdzielnie mieszkaniowe w Łodzi i województwie mają już blisko 20 tys. członków. Nieco więcej niż połowa przypada na nasze miasto. Procent spółdzielczyń w Łodzi jest przy tym największy w kraju. Kobiety stanowią 39 proc. ogółu członków. Ponad 100 kobiet działa w radach spółdzielczych, a 18 jest członkami zarządów spółdzielni. Komisje pracy kobiet dbają o rozwój usług w osiedlach, organizują różnego rodzaju pokazy i kursy, zakładają i prowadzą świetlice oraz place zabaw dla dzieci. **Spółdzielnia „Lokator" zdobyła trzecie miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym na najlepszy artystyczny zespół dziecięcy.**

W domach spółdzielczych Łodzi i województwa mieszka już 35 tys. osób. Na przydział mieszkań czeka prawie 8,5 tys. członków. W ciągu ostatnich 3 lat oddano do użytku prawie 5.400 mieszkań spółdzielczych o 15.250 izbach. W bieżącym roku planuje się przekazanie do użytku prawie 6.600, a w przyszłym roku przeszło 9.700 izb. W ten sposób plan zostanie przekroczony o przeszło 5 proc.

Dużym osiągnięciem łódzkiej spółdzielczości mieszkaniowej jest zmniejszenie kosztów budowy 1 m kw., poniżej ustalonych normatywów. W roku ubiegłym koszt 1 m kw. netto wyniósł 2.563 zł. W tym roku spółdzielczość mieszkaniowa projektuje rozszerzyć budownictwo tzw. oszczędne (maksymalny koszt 1 m kw. — 1.900 zł). Do użytku odda się w ramach tego budownictwa blisko 2.700 izb. W przyszłym roku zaplanowano wybudowanie przeszło 3.800 „oszczędnych" izb, **co pod tym względem stawia łódzką spółdzielczość na pierwszym miejscu w kraju.**

W dniu 15 bm. odbędzie się w Łodzi zjazd przedstawicieli spółdzielczości mieszkaniowej, na którym podsumuje się wyniki dotychczasowej pracy i wytyczy kierunek działania na najbliższą przyszłość. Zjazd wybierze radę oddziału oraz delegatów na zjazd krajowy, który odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu br.

(kas.)

Z sądu

WYROK dla zabójcy

Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Nieradki, ogłosił wczoraj wyrok w procesie przeciwko **Eugeniuszowi Pakule** (Sądecka 12) oskarżonemu o zabójstwo Ireny Michalczak. Sąd zmieniając kwalifikację prawną aktu oskarżenia uznał, iż. E. Pakuła działał w afekcie, a nie znajdując żadnych okoliczności łagodzących (karalność, bardzo zła opinia), wymierzył mu karę najwyższą, jaką przewiduje przepis prawny z art. 225 § 2 — karę 10 lat więzienia. **(jp)**

Kto chce uzyskać tytuł mistrza?

Ośrodek Szkolenia Technicznego Uniwersytetu Robotniczego ZMS przyjmuje zapisy na 4-miesięczne kursy kwalifikacyjne, przygotowujące do egzaminów na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodach grupy mechanicznej i komunikacyjnej.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy sekretariat ośrodka, mieszczący się w lokalu Technikum Samochodowego przy ul. Wólczańskiej 55 — tel. 219-60, w godz. od 9 do 19, z wyjątkiem sobót.

Wymienione kursy mogą być również organizowane na zlecenie zakładów pracy.

To już 50 lat

Jubileusz pierwszego w Łodzi sklepu spółdzielczego

Minęło 50 lat od chwili, gdy w tym oto domu przy ul. Piotrkowskiej 292 został otwarty pierwszy w Łodzi sklep spółdzielczy. Jego założycielem było Stowarzyszenie Spożywców pn. „Wyzwolenie", którego członkowie rekrutowali się z grupy robotników ówczesnej fabryki L. Geyera. Początkowo pierwszy sklep spółdzielczy czynny był w godzinach wieczornych tylko w niektóre dni tygodnia, a klientów obsługiwali bezinteresownie członkowie Zarządu Spółdzielni „Wyzwolenie".

Jest to jedyny sklep w Łodzi mający taką długą historię.

Z okazji jubileuszu dziś, w niedzielę, zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica, wmurowana we frontón domu przy ul. Piotrkowskiej 292, gdzie do tej pory mieści się sklep spożywczy, prowadzony przez PSS Oddział Górna. Na tę uroczystość sklep został zmodernizowany i powiększony.

(j. kr.)

Foto: L. Olejniczak

POGODA

Dziś w Łodzi bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura od minus 17 st. do minus 6 st. Wiatry umiarkowane wschodnie.

Jutro nadal mroźno.

Z PRZYCZYN TECHNICZNYCH „KĄCIK JĘZYKOWY" UKAŻE SIĘ WE WTOREK

Z ŁODZI W KILKU ZDANIACH

DZIŚ KULIG W ZOO. Dyrekcja Łódzkiego ZOO zaprasza na kulig organizowany w Ogrodzie Zoologicznym, dziś, 6 bm. w godzinach od 10 do 15. Warunki śniegowe w ZOO są wyśmienite, więc na pewno chętnych nie zabraknie, tym bardziej, że w kuligu mogą wziąć udział nie tylko dzieci, ale i dorośli. **(jkr)**

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO? W związku z robotami eksploatacyjnymi, Zakład Energetyczny Łódź-Miasto zapowiada, iż w dniach od 9 do 31 bm., w godz. od 7.30 do 15, będą pozbawione dopływu prądu ulice: Filarecka, Barska, Krakowska, Biegunowa, Michałowicza, Gen. Sułkowskiego, Krańcowa, Gen. Chłopickiego, Zyndrama i Syrokomli. **(p)**

ZAMIAST KWIATÓW. „Kobietom pracującym w ZPB im. Marchlewskiego z okazji Ich Święta — Koło PCK składa najserdeczniejsze życzenia, a zamiast kwiatów przekazuje 200 zł na Dom im. prof. dr Szustrowej".

List tej treści otrzymało koło Ligi Kobiet przy ZPB im. Marchlewskiego, od koła PCK w tymże zakładzie.

⊙ **W Klubie Rosyjskim** (Więckowskiego 32) **z okazji Dnia Kobiet,** 8 bm. o godz. 19 referat okolicznościowy wygłosi poetka **M. Wolgina.** Po referacie część artystyczna. Wstęp wolny.

⊙ Na zaproszenie T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych, w niedzielę o godz. 12 **w sali Muzeum Archeologii** (Plac Wolności 14) adiunkt **Z. Ogrodowczyk** wygłosi odczyt pt. **„Twórczość Michała Anioła".** Wstęp wolny.

⊙ W poniedziałek 9 bm., o godz. 17 **w gmachu WUML** (Piotrkowska 232, I p., sala 4) **prof. Franciszek Ryszka** z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych wygłosi odczyt nt. **„Niemcy w NRF wobec swojej przeszłości"** (na marginesie procesu zbrodniarzy oświęcimskich we Frankfurcie n. Menem). Wstęp wolny.

⊙ Klub Kobiet (A. Struga 1) zaprasza na wieczór pt. **„Szklane domy" Stefana Żeromskiego** (montaż), w wykonaniu zespołu artystycznego Łódzkiego Domu Kultury (9 bm. o godz. 18).

Na koncert Małcużyńskiego

W związku z dużym zainteresowaniem występem Witolda Małcużyńskiego, w dniu 24 bm. — dyrekcja PFL, pragnąc umożliwić posiadaczom abonamentów nabycie biletów w pierwszej kolejności, organizuje sprzedaż biletów dla abonamentowiczów w kasie Filharmonii w dniach 9—12 bm. godzina 15—19.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	555-55

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30, 19.15 „Maria Stuart"; 9.3. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Całe życie" 9.3. nieczynna

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Dzieci pana majstra", g. 15 „Zaproszenie do zamku"; g. 19 „Nagi król"; 9.3. g. 15 „W pustyni i w puszczy", g. 19 „Moralność pani Dulskiej"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 15 „Śpiąca królewna"; 9.3. g. 19.15 „Lekarz mimo woli"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11, 15 „Romeo i Julia", g. 19.30 „Szkoła obmowy"; 9.3. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 15.30, 19 „Jadzia wdowa"; 9.3. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Sensacja w Londynie" (dozw. od lat 16) 9.3. nieczynna

OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Verbum nobile"; 9.3. g. 19 „Bal maskowy"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 „Maski mistrza Fantaski"; 9.3. jak wyżej, g. 17.30

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Baśń o pięknej Parysadzie", 9.3. jak wyżej g. 17.30

WYSTAWY

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska nr 102). Wystawa Związku Polskich Artystów Fotografików — czynna od 10 do 18.

ŁÓDZKIE TOW. FOTOGRAFICZNE (A. Struga 2). Wystawa fotografiki Józefa Nemetha. Czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13 do 18.

* * *

PALMIARNIA — czynna codziennie od g. 10 do 16 (prócz poniedziałków)

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne od g. 10 do 16.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Czynne wtorek, czwartek godz. 11—19, środa, piątek, sobota godz. 9—15, niedziela godz. 10—16. W poniedziałek muzeum nieczynne.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego", poniedziałki — nieczynna, wtorki, środy, czwartki i soboty 10—16, w piątki wstęp wolny, g. 12—18, w niedziele g. 11—17.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO ul. Gdańska 14) czynne we wtorki i czwartki g. 11—18, środy, piątki i niedziele g. 10—17 oraz w soboty g. 10—15. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" oraz „Sztuka użytkowa i grafika Białoruskiej SRR". Wystawy czynne codziennie, oprócz poniedziałków w godz. od 10—17, w niedziele od 11—16. Wstęp płatny z wyjątkiem środy.

MUZEUM PRZYRODNICZE UŁ (Park Sienkiewicza) nieczynne.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK — nieczynne

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Rozwodów nie będzie"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
9.3. **„Rozwodów nie będzie"** g. 10 (12.30 seans zamknięty), 15, 17.30, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Sami zakochani"** pr. wł.-franc. dozw. od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
9.3. jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Złoty człowiek"** (panorama) pr. węg. dozw. od lat 12, g. (10 seans zamknięty) 12.30, 15, 17.30, 20; 9.3. **„Złoty człowiek"** g. 10 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Skąpani w ogniu"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
9.3. jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Pechowiec na prerii"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12 **„Przeminęło z wiatrem"** pr. USA, dozw. od lat 14, g. 14, 18.30
9.3. jak wyżej

SEANSE NOCNE (niedziela, 8.III. br.)

MŁODA GWARDIA — **„Gwiazda szeryfa"** pr. USA, g. 22.15

KINA I KATEGORII

GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Pociąg na tyły"** prod. radz. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
9.3. jak wyżej

ŁDK (Traugutta nr 18) **„Julio, jesteś czarująca"** prod. austr. dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20; 9.3. jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Włóczykij"** pr. wł. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
9.3. jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Pechowiec na prerii"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12 **„Przeminęło z wiatrem"** pr. USA, dozw. od lat 14, g. 14, 18.30
9.3. jak wyżej

CO? gdzie? KIEDY?

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Kryptonim Nektar" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
9.3. **„Opowieść lat płomiennych"** (panorama) prod. radz. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DKM (Nawrot 27) **„Zabawa na sto dwa"** prod. ang., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
9.3. jak wyżej g. 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Mężni ludzie"** pr. radz. dozw. od lat 10, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
9.3. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Dwa Michały"** g. 12 **„Trzy światy Guliwera"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, **„Poślubny rejs"** prod. ang. dozw. od lat 18, g. 18, 20; 9.3. **„Jadą goście, jadą"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Zakochany kundel"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 9, g. 14, 16 **„Lot kapitana Loya"** (panorama) prod. NRD, dozw. od lat 16, g. 18, 20; 9.3. **„Kryptonim Nektar"** (panorama) pr. pol. dozw. od lat 14, g. 16, 18 **„Pasażerka"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 16, g. 20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Bajki"** godzina 13 — **„Najlepszy z wrogów"** prod. ang. dozw. od lat 16, g. 14.45, 17, 19.15; 9.3. **„Kryptonim Nektar"** prod. pol. dozw. od lat 14, g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Gwiazdzisty bilet"** prod. radz. dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.45, 20
9.3. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Krzyżacy"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12, g. 9.45, 13, 16.15, 19.45
9.3. jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) **„Bajki"** godzina 11 — **„Garbus"** (panorama) prod. franc.-wł. dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15; 9.3. **„Garbus"** g. 15.45, 18, 20.15

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Trudne godziny"** prod. radz. dozw. od lat 14, g. 16 **„Karmazynowy pirat"** prod. USA dozw. od lat 12, g. 18, 20; 9.3. nieczynne

REKORD — nieczynne

ROMA (Rzgowska nr 86) **„Rancho w dolinie"** (panorama) prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
9.3. jak wyżej

SOJUSZ — nieczynne

ŚWIT — nieczynne

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Królestwo leniuchów" „Yeti", „Niezwykły dzień Maji", „Pan Traba"** g. 10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15 **„Pamiętnik pani Hanki"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 16, g. 18, 20.15
9.3. **„Królestwo leniuchów", „Yeti", „Niezwykły dzień Maji", „Pan Traba"** g. 16, 17 **„Pamiętnik pani Hanki"** g. 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Kanciarze Sp. Akc."** prod. ang. dozw. od lat 18, g. 15, 17, 19; 9.3. **„Kanciarze Sp. Akc."** g. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) **„O chłopie, co okpił śmierć"** prod. czeskiej, dozw. od lat 7, g. 15 **„Wieczór kuglarzy"** pr. szwedzkiej, dozw. od lat 18, godz. 17.15 — 19.30; 9.3. **„Tam, gdzie rosną poziomki"** prod. szwedzkiej dod. **„Trzecia strona rampy"** dozw. od lat 16, g. 17.15 19.30

CZAJKA (Pionowa nr 18) **„Bajki"** godzina 14 — **„Piąty wydział"** prod. czechosł. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 9.3. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Bajki"** godzina 12 — **„Ostatni kurs"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 9.3. **„Ostatni kurs"** g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Bajki"** godzina 14 — **„Kapitan Les"** prod. jugosł. dozw. od lat 16 15, 17, 19; 9.3. **„Kapitan Les"** g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) **„Ballada huzarska"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 15 **„Niebo bez miłości"** prod. jug. dozw. od lat 16, g. 17, 19; 9.3. nieczynne

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b.

9.3.

Pl. Kościelny 6, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-43 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z II Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Szpital im. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, tel. 530-02 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 16.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przybyszewskiego 7-9, tel. 511-70 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście.

I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, tel. 201-07 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

9.3.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Nocna pomoc lekarska (NPL) w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci, zgłaszających zachorowania po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie od godziny 19 do godz. 5 na nr telefonu 444-44 i załatwia wizyty w domu chorego od godz. 20 do 5.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawione poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godz. 10—17 w następujących poradniach:

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-06.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-96.

Świąteczna pomoc pielęgniarska wykonuje w dni ustawowo wolne od pracy zabiegi dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego od godz. 8 do 17 w następujących poradniach:

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Smycerska 1-5, tel. 538-76.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-96.

Dziś mecz piłkarski

Gwardia W-wa — Start

W pełnym składzie przyjechała wczoraj drużyna warszawskiej Gwardii na dzisiejszy mecz towarzyski ze Startem. Trener K. Górski był bardzo wstrzemięźliwy w ocenie formy swego zespołu, ale wydaje się, że osiągnęła ona poziom pozwalający Gwardii spokojnie oczekiwać spotkania rewanżowej rundy mistrzostw ekstraklasy.

Głowacki, w imieniu Startu powiedział:

— To jest dla nas przeciwnik, który wyda cenzurki kandydatom do pierwszej drużyny.

Mecz rozegrany zostanie na stadionie przy ul. Teresy 56, a poprzedzi go kwesta na dom im. dr J. Szustrowej.

Działacze, trenerzy, zawodnicy XX-lecia

Elżbieta Kanicka

— W Paryżu otrzymałam olbrzymich rozmiarów wiązankę przepięknych kwiatów. W bukiecie znajdowały się czerwone róże, białe lilie i chabry, które przypominały mi nasze złote łany z drobnymi niebieskimi kwiatkami. Szkoda mi było kwiatów, które musiałam zostawić w metro. Miałam futerał z łukiem, walizkę ze sprzętem i strzałami, torebkę z osobistymi drobiazgami, puchar i jeszcze tę wiązankę. Nie mogłam wszystkiego dźwigać.

Kwiaty otrzymuję przy różnych okazjach, ale paryski bukiet był artystycznie spleciony i dobrany kolorami do barw narodowych Francji.

Ponadto dostałam wtedy kuty w metalu puchar. Trofea te wręczono mi po zajęciu drugiego miejsca w wielkich międzynarodowych zawodach łuczniczych, które były właściwie mistrzostwami świata. Sezon 1962 był rokiem największych moich sukcesów — opowiada dalej Elżbieta Kanicka. — W sezonie tym zdobyłam nagrodę przeznaczoną dla najlepszej łuczniczki polskiej.

Elżbieta Kanicka była rekordzistką świata w wieloboju łuczniczym. Rekord ustanowiony został w drugim roku rozpoczęcia jej tak bogatej kariery sportowej. Łuczniczka „Społem" trzy razy zdobyła zaszczytne tytuły mistrzyni Polski, a 7 rekordów przetrwało do dnia dzisiejszego.

Międzynarodowa Federacja Łucznicza przyznała łodziance najwyższe wyróżnienie, jakie jest w tej dyscyplinie sportu, a mianowicie Złotą Gwiazdę Łuczniczą.

E. Kanicka ma wiele ciekawych wspomnień z podróży po świecie. Popisywała się swymi celnymi strzałami na torach: ZSRR, Chin, CSRS, Jugosławii, Węgier, Norwegii, Finlandii, Mongolii, NRD, Belgii i Francji. Kolekcja stolic państw jest godna pozazdroszczenia.

— Najczęściej wspominam pobyt w Chińskiej Republice Ludowej. Była to najdłuższa wycieczka za granicę. Trwała ona 6 przecudnie spędzonych tygodni. Przywiozłam z sobą posążek Buddy, wykonany z lawy. Jakoby ma on przynosić wiele szczęścia — tak przynajmniej zapewniał mnie sklepikarz w Pekinie. Miło również było w Jugosławii. Dwa tygodnie spędziłam nad Adriatykiem.

— Rok 1964?

— W planie są dwa wyjazdy zagraniczne do CSRS i do Jugosławii. Ale czy pojadę? Nie wiem, czy zdążę do tego czasu napisać pracę magisterską na Wydziale Prawa.

— Czy treningi zabierają pani wiele czasu?

— Trenuję cztery razy w tygodniu po 3 godziny. Na każdym treningu strzelam do tarczy przeciętnie 200 razy. Mam łuk i strzały, made in USA. Wydaje mi się, że sprzęt mój jest już przestarzały. Jest on jednak bardzo drogi i nie wiem, czy otrzymam unowocześniony.

— Hobby?

— Strzelanie.

— To żadne hobby.

— Ale nie z łuku, a z dubeltówki. Fascynują mnie wyprawy myśliwskie i sport łowiecki. Hoduję psa myśliwskiego. Otrzymałam już deklarację do kółka łowieckiego. Pozostaje kupić dubeltówkę, buty z cholewami i jesienią rozpocząć sezon. Pierwszym celem będą kuropatwy, potem zajączki, a kto wie, może na muszkę trafi dzik czy lis? Sarenki mogą być spokojne. Będę je ułaskawiać.

J. N.

Anilana w pierwszej lidze

Piłkarze ręczni Anilany zdobyli awans do pierwszej ligi po wczorajszym zwycięstwie nad AZS (Gdańsk) 24:19 (15:9). Była to chyba największa niespodzianka tego turnieju. W pierwszych minutach meczu łodzianie prowadzili 8:0.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Jaroszewski — 10, Włodarski — 6, Brot — 4, Kaczmarek — 3 i Urbański — 1, a dla AZS: Lubiewski — 9, Pieczonka — 5, Dembowski — 2, Bener — 2 i Latarski — 1.

W drugim meczu AZS (Wrocław) pokonał Zwierzyniecki (Kraków) 23:16 (14:6).

Liga angielska

Aston Villa — Sheffield Wed.	**2:2**
Blackburn — Leicester	**5:2**
Blackpool — Bolton	**2:0**
Chelsea — Fulham	**1:2**
Liverpool — Ipswich	**6:0**
Nottingham — Arsenal	**2:0**
Sheffield Utd. — Burnley	**2:0**
Stoke — West Bromwich	**1:1**
Tottenham — Everton	**2:4**
West Ham — Manchester Utd.	**0:2**
Wolverhampton — Birmingham	**5:1**
Bury — Huddersfield	**0:2**
Cardiff — Charlton	**1:1**

Pływacy Startu prowadzą w mistrzostwach młodzików

W dalszym ciągu mistrzostw pływackich Łodzi w konkurencji młodzików rozegrano kilka biegów finałowych.

50 m st. dow. mężczyzn Formański (Start) — 0.28,6, 200 m grzbiet. mężczyzn Zajączkowski (Anilana) 2.41,0, 200 m klas. kobiet Strojna (Start) 3.13,4.

W punktacji klubowej prowadzą pływacy Startu — 110 pkt., 2) Anilana — 83 pkt., 3) Włókniarz — 62 pkt., 4) Orzeł — 58 pkt., 5) MKS — 17 pkt.

Ze względu na zajęcie basenu przez młodzików dzisiejsze zajęcia kół TKKF nie odbędą się.

Janów — ŁKS 2:1

KATOWICE. Hokeiści Naprzodu Janów pokonali ŁKS Łódź 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

Pierwsza tercja upłynęła pod znakiem zdecydowanej przewagi hokeistów Naprzodu, z najdogodniejszych nawet sytuacji nie potrafili oni jednak strzelić bramki. Pozostałe dwie tercje były równorzędne.

NOWY TARG. W Nowym Targu miejscowe Podhale niespodziewanie pokonało Legię Warszawa 3:0 (0:0, 0:0, 3:0).

Polonia (B) — Górnik (Kat.) 7:6.
Pomorzanin — Baildon 3:4.

Rolki

W wyścigach kolarskich na rolkach zorganizowanych przez RKS w biegu dla niestowarzyszonych wygrał Chłopiacki, w III licencji Kotliński a parami Szałek i Duda.

Dziś o godz. 12 wyścigi rewanżowe w świetlicy RKS.

Remisowy wynik meczu bokserskiego Gwardii Łodzi i Warszawy

Rozegrany w Łodzi mecz bokserski o mistrzostwo I ligi między Gwardią (Łódź) a Gwardią (Warszawa) zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

Wyniki walk w poszczególnych wagach były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Łodzi): waga musza Cichacki przegrał w trzecim starciu przez k.o. z **Zawadzkim.** Waga kogucia Stolarz został wypunktowany przez **Rękawka.** W wadze piórkowej Horodecki uległ **Niedzińskiemu.** W wadze lekkiej **Krajewski** wygrał w drugiej rundzie przez poddanie przez sekundanta **Skoczka.** W wadze lekkopółśredniej Kielich przegrał na punkty z **Kulejem.** W wadze półśredniej **Józefiak** pokonał Gawrońskiego .W wadze lekkośredniej **Misiak** wygrał w trzecim starciu, mając zdecydowaną przewagę nad Paluszkiem. W wadze średniej **Stańczykowski** pokonał Szymaniaka. W wadze półciężkiej **Łojkiewicz** przegrał w drugiej rundzie z **Zagadłowiczem** ze względu na wyraźną przewagę boksera Warszawy. W wadze ciężkiej **Kubacki** zdobył punkty walkowerem ze względu na brak przeciwnika.

Walasek przyjechał do Łodzi z zapaleniem okostnej i nie mógł walczyć. **Józefowicz** miał nadwagę w czasie kontrolnej wagi i zastąpił go Łojkiewicz.

Pech prześladował **Cichackiego.** Bokser ten prowadził przez dwie rundy, a w trzecim starciu nadział się na cios i został wyliczony.

Najpiękniejszą walkę rozegrał **Kulej z Kielichem.** Łodzianin był w defensywie, ale wykazał dużo odwagi mając za przeciwnika mistrza Europy.

Walki w ringu prowadził **Fedorowicz** (Bielsko), a punkty obliczali: **Graczyk** (Poznań), **Mieczkowski** (Radom) i **Mikołajczyk** (Bydgoszcz). Mecz obudził duże zainteresowanie gromadząc komplet widzów.

Dziś finały mistrzostw w Tomaszowie

Wczoraj w przedostatnim dniu mistrzostw Polski juniorek w piłce siatkowej padły następujące wyniki:

Siatkarki Sopot wygrały 3:0 (15:2, 15:2, 15:6) z Lechią, a Świtnica wygrała z Łapami 3:0 (15:7, 15:11, 15:2).

Dziś w ostatnim dniu turnieju o godz. 10 odbędą się dwa mecze: Łechia spotka się z Łapami a Lublin z Sopotem.

W Żyrardowie w turnieju juniorów Tarnów pokonał Pilicę 3:1 a Len wygrał z Gwardią (Słupsk) 3:0.

Porażka koszykarzy ŁKS

Koszykarze ŁKS przegapili w drugiej części spotkania z Legią wielką szansę uratowania się przed spadkiem. O ich losie w dużej mierze zadecyduje dzisiejszy mecz.

We wczorajszym spotkaniu zakończonym zwycięstwem Legii 116:107 najwięcej punktów dla ŁKS zdobyli: Dąbrowski — 27, Kaczmarow — 20. Karguł — 18, Jabłoński 18. Dla Legii: Wichowski — 44, Olejniczak — 32, Pstrokoński — 18.

KRAKÓW. Koszykarze krakowskiej Wisły rozgromili drużynę poznańskiego Lecha 111:62 (54:32). Wysokie zwycięstwo Wisły jest w równej mierze wynikiem dobrej gry drużyny krakowskiej, jak i oszczędzania sił przez zespół poznański na mecz przeciw Sparcie (Nowa Huta).

GDAŃSK. Koszykarze gdańskiego GKS Wybrzeże bez trudu pokonali Start Lublin 89:70 (44:32).

KRAKOW. W Nowej Hucie miejscowa Sparta pokonała lidera tabeli — Śląsk (Wrocław) 68:63 (29:34). Mecz, który wzbudził w Krakowie i Nowej Hucie olbrzymie zainteresowanie, miał niezwykle zacięty i wyrównany charakter. Lepszemu wyszkoleniu technicznemu drużyny wrocławskiej przeciwstawiła Sparta niezwykle ofiarną i ambitną postawę oraz znakomitą taktykę.

Zawisza — Polonia (W) 62:52 (32:30).

AZS (Toruń) — AZS AWF 52:55 (30:31).

Gramy w tenisa stołowego

Werbujemy młodzież z rakietkami. Tenis stołowy jest przecież taką dyscypliną sportową, którą mogą i powinni uprawiać zarówno chłopcy, jak dziewczęta. Naszym zdaniem, w każdej sali, bądź świetlicy, powinien się rozlegać charakterystyczny stuk odbijanej pileczki celuloidowej, gdyż tylko tą drogą dojdziemy do stworzenia odpowiedniego zaplecza dla wyczynu.

Na brak zainteresowania ping-pongiem w gronie młodzieży nie można narzekać. Bardziej interesujące mecze rozgrywane są przy jej licznej asyście. Niestety, kluby są zapatrzone w wyczyn. Nie myślą one i nie szkolą młodego narybku. Dążeniem naszym jest pomóc im i dlatego to „Dziennik Łódzki", współdziałając z ZMS i Łódzkim Okręgowym Związkiem Tenisa Stołowego, podjął inicjatywę zorganizowania turnieju o charakterze masowym. Dowodem tego, że myśl nasza była słuszna i na czasie, jest duże zainteresowanie turniejem, wyrażające się w licznych nadesłanych już zgłoszeniach młodzieży.

Turniej jest w zasadzie indywidualny, lecz dla szkół regulamin przewiduje współzawodnictwo zespołowe, wprowadzając punktację za uczestnictwo i każde odniesione zwycięstwo.

Oczekujemy dalszych zgłoszeń. Kierować je należy do redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96 w godz. 9—16 albo do ŁKKFiT, Plac Komuny Paryskiej 5 w godz. 17—20.

ŁKKFiT podjął ważne decyzje

Upowszechnienie sportu na pierwszym planie

Wczoraj, w sali konferencyjnej Prez. RN m. Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Prawie godzinny referat, poświęcony analizie i zadaniom łódzkich organizacji sportowych wygłosił Wacław Zatke, przewodniczący ŁKKFiT.

Zarówno referent, jak i dyskutanci zwracali uwagę na konieczność wzbogacenia szkolenia sportowego zdobyczami medycyny, unowocześnienia urządzeń sportowych itp.

Do spraw, o których była mowa, powrócimy w najbliższych dniach.

W zakończeniu obrad podjęto uchwałę akceptującą kalendarz sportowy na rok bieżący, regulamin współzawodnictwa organizacji sportowych naszego miasta oraz szczegółowe wytyczne dla klubów i związków sportowych. W uchwale czytamy:

ŁKKFiT postanawia:

Zobowiązać wszystkie związki sportowe, organizacje turystyczne i prezydium ŁKKFiT do:

— jak najstaranniejszego przygotowania reprezentacji miasta Łodzi na zawody centralnej spartakiady Tysiąclecia Państwa Polskiego i na defiladę młodzieży w dniu 23 lipca 1964 roku w Warszawie,

— do popularyzowania i organizowania imprez spartakiadowych wszystkich szczebli,

— dalszego rozwijania form i metod akcji wypoczynku świątecznego i dnia codziennego dla świata pracy,

— szerokiej popularyzacji Łodzi jako miejscowości turystycznej, obrazującej pracę i wysiłki klasy robotniczej.

Ocenić pozytywnie podjętą w 1963 roku pracę ideowo-wychowawczą w sporcie i turystyce (quizy, prelekcje, odczyty itp.) i zalecić dalszą jej kontynuację.

Upoważnić prezydium ŁKKFiT do:

— stosowania w uzasadnionych przypadkach zasady koncentracji uzdolnionej młodzieży w zespołach reprezentujących nasze miasto w poszczególnych dyscyplinach sportowych,

— dalszych starań w zakresie unowocześnienia i wyposażenia boisk, sal i urządzeń turystycznych.

ŁKS — Włókniarz 1:0

W towarzyskim meczu piłkarskim ligowa drużyna ŁKS spotkała się z Włókniarzem łódzkim. Wygrali ligowcy 1:0. Jedyną bramkę zdobył Orczykowski. ŁKS zagrał dobrze, tym niemniej Włókniarz dotrzymywał mu kroku.

ŁKS grał w składzie: Wilczyński (Horn), Walczak, (Gutowski), Suski, Białas, Sarna, Dawidczyński, (Sas), Kaczmarek, Sadek, Orczykowski, Jaks i Wietecki.

Dzisiejsze imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA. Start — Gwardia (W-wa) godz. 12, na stadionie Startu.

KOSZYKÓWKA. ŁKS — AZS AWF I liga żeńska godz. 18 i ŁKS — AZS AWF I liga męska godz. 19.30 w hali Widzewa. Klasa A żeńska Społem — AZS godz. 9, ul. Północna 36 i ŁKS — MKS Polesie godz. 10, ul. Zakątna 82.

BOKS. Widzew — Broń (Radom) II liga godz. 11, w hali Widzewa.

PIŁKA RĘCZNA. O wejście do I ligi. AZS Gdańsk — Zwierzyniecki KS i Anilana — AZS Wrocław od godz. 15 w hali Widzewa.

SIATKÓWKA. Liga okręgowa męska. Start — Widzew godz. 12 ul. Teresy 56-58. RKS — Społem godz. 10.30 ul. Zjednoczenia nr 1. Klasa A kobiet. Anilana Ib — Włókniarz (Ł) godz. 11.30, ul. Armii Czerwonej 116.

TENIS STOŁOWY. Klasa okręgowa. Metalowiec — Energetyk godzina 10, ul. Słowiańska 5-7 i Start (Pab.) — Społem godz. 10, ul. Kilińskiego 5.

PŁYWANIE. Mistrzostwa okręgu młodzików godz. 17, basen MDK.

ZAPASY. Budowlani — Drukarz (W-wa) liga terytorialna w stylu wolnym, godz. 11, ul. Krzyżowa 5 i ŁKS — Beruta I liga w stylu wolnym, godz. 10, ul. Lipowa 49.

KOLARSTWO. Wyścigi na rolkach godz. 12, ul. Starorudzka 12.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 8 MARCA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Aud. dla dzieci pt. „Złote piórka". 10.20 Piotr Czajkowski: fragmenty z baletu w 3 aktach. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 Zagadka geograficzna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 „Plamy na mapie". 12.20 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 12.50 Gra duet fortepianowy. 13.00 „Niedzielny kiermasz muzyczny". 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Jarmark cudów". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Kobieta dotrzymująca sekretu" kom. 17.55 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych. 18.05 Muzyka taneczna. 18.50 Kabarecik reklamowy. 19.05 Gra Poznańska 15-tka Radiowa. 19.25 Koncert. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 „Variette". 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Gra Ork Taneczna PR.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omów. programów. 8.52 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) „Program tygodnia". 10.30 (Ł) „Z nią było łatwiej przeżyć". 11.00 Koncert dnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.00 „Ludzie wśród których żyjemy". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) „Wyniki Kukułeczki". 14.02 (Ł) Koncert Ork. Mandol. ŁRPR. 14.30 (Ł) „Parada gwiazd". 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Przygody Dory i Flory". 16.00 (Ł) „Koncert dla kobiet" — aud. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Melodie taneczne. 17.30 Operetka Suppe'go „Dziesięć córa na wydaniu". 19.00 Rewia piosenek. 19.30 Słuchowisko. 20.06 Wieczorne spotkanie z muzyką. 20.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Orkiestra „101 smyczków". 21.35 Gwiazdy „Qui Pro Quo" i „Morskiego Oka". 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Ork. Taneczna na Rozgł. Śląskiej. 22.55 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.50 Program dnia (Ł)
10.00 TV kurs rolniczy — temat „Strączkowe jednoroczne" (W)
11.00 Sprawozdanie sportowe. — Mecz piłki nożnej Wyzwolenie (Chorzów) — Rapid (Wełnowiec). Ćwierć finału Pucharu Polski (Katowice)
12.45 Przerwa
14.13 Program dnia (Ł)
14.15 Inscenizacja muzyczna pt. „Jakże wysławię twe imię". Reżyseria — Ireneusz Kanicki. Scenariusz — Zofia Widerska. Wykonawcy — Mirosława Sztajkowska, Hanna Boratyńska, Urszula Modrzyńska, Marta Szczepaniak, Hanna Heinrich, Zenon Płoszaj, Zbigniew Lasocki, Kiejstut Bacewicz, Jan Zdrojewski, Marian Gamski, Czesław Przybyła, chór męski Zakładów im. Pietrusińskiego w Zgierzu, Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyr. Marii Tunickiej (Ł)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
15.45 Program dla dzieci starszych: „Dla każdego coś miłego" (W)
16.25 Program rozrywkowy „Proszę wsiadać" (Poznań)
17.05 „Sufrażystki" — film dokumentalny prod. kanadyjskiej (W)
17.35 „Piosenki z walizki" — program rozrywkowy. „Gra zespół Jerzego Matuszkiewicza. Reżyseria — Kazimierz Oracz (W)
18.10 Mecz koszykówki mężczyzn Wisła — Śląsk. Finał rozgrywek o mistrzostwo I ligi (Kraków)
19.00 „Wszystko o kobiecie" — teleturniej (W)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik TV (W)
20.30 „Kwadrans recenzenta" (W)
20.45 Film fabularny prod. francuskiej „Manina" (od lat 16) (W)
22.10 Sportowa niedziela (W)

PONIEDZIAŁEK, 9 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.34 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla kl. I i II „Zagubiona nutka" — baśń. 9.20 Muzyka dla wszystkich. 10.00 „Hasła i czyny" — pogad. 10.15 Chwila muzyki. 10.20 Z muzyki czeskiej. 11.00 Aud. dla klasy III „Król i aktor" — fragm. 11.30 Soliści w repertuarze rozrywkowym. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 Na swojską nutę. 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Instrumenty signora Fermaty". 13.20 Z francuskiej muzyki baletowej. 14.00 „Cztery strony świata" — fragm. 14.30 Tematyka baśniowa w muzyce rozrywkowej. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Publicystyka międzynarodowa. 15.30 Muzyka popularna. 16.00 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 16.05 „Kurtyna w górę" — aud. 16.35 Program młodzieżowy „Tak było kiedyś". 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodniowy felieton Red. Społecznej. 17.15 Radioreklama. 17.20 Dla uczniów szkół średnich magazyn naukowo-techniczny pt. „Dla ciekawych — cie kawe sprawy". 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 „Zespół Dziewiątka". 21.05 Koncert z nagrań WOS PR. 21.30 „Spotkania" — miniatury prozy K. Ostrowskiej. 21.53 D. c. koncertu symfonicznego. 22.21 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Fala 56. 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.30 Piosenki naszych sąsiadów. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 „W rytmie polki i walca". 10.30 „W Jezioranach" — odc. 11.00 Fr. Schubert: Kwartet smyczkowy C-dur. 11.30 Fr. Liszt: Psalm XII. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Koncert orkiestr rozrywkowych. 12.45 (Ł) „Silnik zamiast konia" — komentarz. 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 Muzyka na różnych instrumentach. 13.25 „Popioły" — odc. 25. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.10 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.25 (Ł) „Byłem reporterem" — aud. 14.45 Utwory fortepianowe. 15.05 Chwila muzyki. 15.10 Gra Zespół Klubu ZMS „Piwnica Świdnicka". 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Nasz nauczyciel — Adolf Dygasiński". 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Melodie rozrywkowe. 16.45 (Ł) Omówienie progr. 16.50 (Ł) Melodie węgierskie. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Gra Zespół Witolda Afelta. 17.25 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.46 (Ł) „Kto płaci" — rep. 18.00 (Ł) Nowe nagrania orkiestry. 18.20 (Ł) Puccini: fragmenty opery „Tosca". 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 „Gość" — słuch. 20.15 Koncert Ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenki. 22.00 Melodie rozrywkowe. 22.10 „Wieczory antyczne". 22.40 „Z muzyki polskiego renesansu". 23.17 Chwila muzyki. 23.20 „Jazz dla tych, co jazzu nie lubią". 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.15 „Komedianci" cz. I. pt. „Ulica złoczyńców" — film fabularny prod. francuskiej dozw. od lat 16 (Katowice)
11.55 Program dla szkół — Język polski (kl. XI) z cyklu: „Dzieje dramatu" — Jerzy Szaniawski: „Żeglarz" (W)
12.33 Przerwa
16.48 Program dnia (Ł)
16.50 Łódzkie wiadomości dnia
17.00 Wiad. dziennika TV (W)
17.05 Program dla dzieci: 1) „A co dalej?", 2) „Zrobimy to sami" (W)
17.35 „Szantaż" — film z serii: „Przygody Robin Hooda" (W)
18.00 Na półkach księgarskich (W)
18.10 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W)
18.45 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
19.20 „Światowid" — magazyn publicystyczny (W)
19.50 Dobranoc (W)
20.00 Dziennik TV (W)
20.30 Teatr TV — „Ladacznica z zasadami" — sztuka Jean Paul Sartre'a. Przekład — Jan Kott. Reżyseria — Jan Bratkowski. Reż. TV — Anna Minkiewicz. Asystent reż. Daniela Niemczynowska. Scenografia Ryszard Zaniewski. Wykonawcy: Zofia Kucówna, Edmund Fetting, Jan Świderski, Leon Pietraszkiewicz, Gustaw Lutkiewicz, Robert Polak oraz Czesław Jaroszyński, Marian Rutka, Jerzy Molga (W)
21.30 Wiad. dziennika TV (W)
21.40 „Lupu-Cupu" (W)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-04. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy. 208-95. Dział kult. i dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76.. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

S-40 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 47. — Papier druk. mat. 50 g.